Opłata pocztowa uiszczona gotówką. WYDANIE V.
Rok XXI. Kraków, wtorek 20 września 1938 Nr 260

# NOWY DZIENNIK

Adres dla przesyłek pocztowych: Kraków, Skrytka 555. Redakcja i Administracja: ul. Orzeszkowej 7. Telefon Redakcji 136-89, Administracji 102-79 (prenumerata), 206-70 (inseraty). Konto czekowe P.K.O. w Krakowie 400.630

15 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12-ej do 1-ej w południe. Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty nie odpowiada. Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie

# Wzmocnienie polskich posterunków na granicy Czechosłowacji

WARSZAWA, 19. 9. PAT. WOBEC SKALI ZARZĄDZEŃ WOJSKOWYCH CZESKO-SŁOWACKICH W REJONACH NADGRANICZNYCH ORAZ WOBEC POJAWIAJĄCEJ SIĘ ZNACZNEJ LICZBY DEZERTERÓW ARMII CZESKO-SŁOWACKIEJ NA TERYTORIUM POLSKI, NADZÓR GRANICY POLSKO-CZESKIEJ ZOSTAŁ WZMOCNIONY PRZEZ SPECJALNE ODDZIAŁY OCHRONY POGRANICZA

# Rządy Francji i Anglii zatwierdziły niedzielne porozumienie londyńskie

## *Niezwłoczne zawiadomienie rządu Czechosłowacji o propozycjach mocarstw sprzymierzonych*

Paryż, 19. 9. PAT. Posiedzenie rady ministrów, odbyte w Pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Lebrun, zakończyło się o godz. 12 po półtoragodzinnych naradach. Po posiedzeniu minister Sarraut doręczył prasie następujący komunikat:

Premier Daladier i minister spraw zagr. Bonnet złożyli sprawozdanie z rozmów, przeprowadzonych w Londynie przeprowadzając warunki, w jakich zawarte zostało porozumienie z rządem W. Brytanii. Rada ministrów jednomyślnie zatwierdziła stanowisko zajęte przez Daladier oraz wysuwane w porozumieniu z rządem W. Brytanii projekty rozwiązania aktualnych zagadnień.

Londyn, 19. 9. PAT. Posiedzenie rady gabinetowej zakończyło się około godz. 13-tej. Agencja Reutera dowiaduje się, że ministrowie brytyjscy zatwierdzili projekty, ustalone we wczorajszej rozmowie z ministrami francuskimi.

* * *

Paryż, 19. 9. PAT. Agencja Havasa donosi, że urzędowe zakomunikowanie rządowi praskiemu ustalonych w dniu wczorajszym propozycyj francusko-brytyjskich dokonane ma być niezwłocznie po ratyfikowaniu ich przez gabinet angielski. Jak wiadomo, francuska rada ministrów zaaprobowała dziś jednogłośnie te propozycje.



## Zaciąg do sudeckiego korpusu ochotniczego

Berlin, 19. 9. PAT. Dowództwo sudecko-niemieckiego korpusu ochotniczego komunikuje, iż w poniedziałek przed południem w licznych obozach dla uchodźców położonych wzdłuż granicy, odbył się pierwszy zaciąg do korpusu ochotniczego. Wiadomość o rozpoczęciu zaciągu wywołała wielki entuzjazm wśród uciekinierów niemieckich z Sudetów. We wszystkich obozach odbyły się zgromadzenia, wyrażające zaufanie dla Konrada Henleina. — Uchodźcy niemiecko-sudeccy oświadczają, że czekają tylko na moment, kiedy będą mogli oswobodzić pozostałych w swej ojczyźnie rodaków spod jarzma czesko-bolszewickiego.

Berlin, 19. 9. PAT. Liczba uchodźców niemieckich z Czechosłowacji przekracza już 100 tysięcy osób

# Olbrzymie koncesje dla Niemiec

Paryż, 19. 9. PAT. „Le Figaro“ w artykule wstępnym publicysty d'Ormesson stwierdza, że jeżeli informacje, nadeszłe w ciągu nocy są ścisłe, to oznacza to, że koncesje ofiarowane przez Anglię i Francję Niemcom są olbrzymie.

W komentarzu do sytuacji, zamieszczonym na naczelnym miejscu numeru „Le Figaro“ pisze, że nasuwają się obecnie dwa pytania: Jaka będzie odpowiedź Pragi i jakie będzie stanowisko Niemców, Polski i Węgier.

„Epoca“ w artykule de Kerillisa zapytuje, co pozostanie z państwa czeskiego, gdy elementy polskie, węgierskie i słowackie uzyskają te same prawa co Niemcy sudeccy.

Z ostrą krytyką przeciwko premierowi Daladier i całemu rządowi występują jedynie „Humanite“ oraz prosowiecki organ „Le Peuple“.



# Niemcy sudeccy odmawiają udziału w komitecie parlamentarnym

Praga, 19. 9. PAT. Przebywający w Pradze członkowie parlamentu i główni przewódcy partii sudecko-niemieckiej odbyli dzisiaj w siedzibie stronnictwa dłuższą naradę, poświęconą omówieniu sytuacji politycznej.

* * *

Praga, 19. 9. PAT. Grupa parlamentarna partii sudecko-niemieckiej oraz partii Niemców karpackich wystosowała dziś do przewodniczącego stałego komitetu parlamentarnego Małypetra w związku ze zwołaniem tego komitetu pismo, w którym podaje do wiadomości, że przedstawiciele frakcji parlamentarnej Niemców sudeckich i Niemców karpackich nie będą brali udział w posiedzeniach tego komitetu. Pismo stwierdza, że w związku z obecną sytuacją polityczną deputowani i senatorowie niemieccy uważają za niewłaściwe uchwalenie jakichkolwiek zarządzeń przez stały komitet aż do chwili zakończenia wymiany poglądów, które zadecydować ma o losach Niemców sudeckich i pokoju europejskiego.

## NA POSTERUNKU:

# NIE CHODZI JUŻ O CZECHOSŁOWACJĘ...

(M. K.). KRAKÓW, 20 września.

W chwili, gdy piszemy te słowa, nie znamy jeszcze rezultatu konferencji Daladiera i Bonneta z gabinetem angielskim. To jednak jest pewne, że premier francuski jest w ciężkiej sytuacji. W chwili bowiem, gdy Henlein wydał odezwę, w której proklamuje wojnę domową w Czechosłowacji trwa we Francji dobrze przygotowana kampania prawicowa, namawiająca Francję do kapitulacji. Cztery wielkie dzienniki francuskie: „Matin“, „Journal“, „Jour“ i „Republique“ wzywają otwarcie do zdrady Czechosłowacji. Prawica systematycznie przygotowała sobie grunt na prowincji, z której wciąż napływają rezolucje do parlamentu, wypowiadające się przeciwko zbrojnej interwencji Francji po stronie Czechosłowacji. Wybitni prowincjonalni przedstawiciele wielkiego przemysłu jak Roux-Freyssinet w Marsylii i Michelin w Clermont-Ferrand stoją na czele tej kampanii francuskiej prasy prowincjonalnej, a w Paryżu wystąpił b. premier Flandin na łamach „Journalu“ z listem otwartym do Daladiera, oskarżając go, że jego zarządzenia militarne dla zabezpieczenia Francji godzą w artykuł 9. konstytucji francuskiej. W samym gabinecie francuskim przygotowuje Bonnet pod płaszczykiem uzgodnienia polityki zagranicznej z Anglią grunt dla kapitulacji, co doprowadziło już do gwałtownej wymiany zdań między nim a ministrami Mandlem i Reynaudem. „Temps“ wciąż perswaduje Beneszowi, że dalsze koncesje są konieczne, a federacja republikaska Louis Marina domaga się ostrej cenzury prasowej, skierowanej całym swym ostrzem przeciwko prasie lewicowej. Jednym słowem, prawica francuska uważa, że nadszedł teraz moment, by sięgnąć znowu po władzę, a odskocznią ma być tragiczna wprost sytuacja Czechosłowacji. Jedyną przeciwwagą wobec tych zakusów prawicy jest mocne i zdecydowane stanowisko prezydenta izby deputowanych Herriota, który zapomniał o dawnych swych nieporozumieniach z Daladierem, a dzięki swemu olbrzymiemu autorytetowi pociągnąć może za sobą przeważną część stronnictwa radykalnego.

A jednak mimo podkopów prawicy, Czechosłowacja nie traci nadziei, że Francja nie opuści jej w tym tragicznym dla niej momencie. Zdaje się też, że w samym obozie Niemców sudeckich następuje pewne otrzeźwienie. Ruchliwy przywódca niemieckiej socjalnej demokracji w Czechosłowacji poseł Jaksch stworzył front demokratyczny Niemców czeskosłowackich w postaci rady narodowej, do której przystąpili demokraci z senatorem Karolem Kostką, nie solidaryzujący się z henleinizmem członkowie dawnego Landbundu, z b. posłem Kohlerem na czele oraz duży odłam katolików niemieckich w Czechosłowacji. Rada ta wydała odezwę ostrzegającą przed wszczęciem tak ryzykownej wojny domowej, która w pierwszym rzędzie przynieść musi ruinę gospodarczą Niemców sudeckich. Jest rzeczą charakterystyczną, że rewolta w Sudetach trwała nieco dłużej tylko w miejscowościach graniczących z Trzecią Rzeszą, bo tam armia czeskosłowacka miała ograniczoną swobodę ruchów. Nie ulega chyba wątpliwości, że powstanie, do którego Henlein rzekomo wezwał w własnym imieniu, zainscenizowane zostało przez Trzecią Rzeszę. Cokolwiek zarzucać można ruchowi narodowo-socjalistycznemu. jednej rzeczy odmówić mu nie można: żelaznej dyscypliny. Między bajki więc włożyć należy lansowaną już teraz przez prasę niemiecką legendę o samorzutnym powstaniu Niemców sudeckich. Hiszpania była zbyt pouczającym przykładem, by Europa po raz wtóry dała się sterroryzować...

W gruncie rzeczy bowiem nie chodzi już o samą Czechosłowację, lecz o coś znacznie większego, bo w grę wchodzi tu sama Europa. Nie można więc stanąć na doktrynerskim stanowisku, na którym usiłuje stanąć część prasy angielskiej z „Times“ na czele i solidaryzująca się z nią prawicowa prasa francuska, przemawiająca za uwzględnieniem plebiscytu pod kontrolą międzynarodową jako postulatu demokracji. Chodzi tu bowiem o hegemonię Trzeciej Rzeszy na kontynencie o poddanie całej Europy woli niemieckiej. Nie jest to już sprawa sudecka, lecz sprawa europejska, której rzstrzygnięcie jest już niezależne od woli trzech i pół miliona Niemców sudeckich. Jeśli pod tym kątem widzenia rozpatrywać będziemy sprawę sudecką, nie wolno nam zapomnieć o tym, że chodzi tu o przyszłą konfigurację sił na kontynencie. Francja. która dopuści do usadowienia się Niemiec w Sudecji i do osaczenia ze wszech stron resztek Czechosłowacji, redukuje sama siebie do roli mocarstwa drugorzędnego, nie mającego już nic do gadania w sprawach europejskich. A czy na takie osłabienie Francji iść może Anglia, dla której długoletnią tradycją dziejową uświeconym było dotychczas aksjomem, że za żadną cenę nie może się zgodzić na wydanie Europy w ręce jednego mocarstwa?

Sytuacja więc Czechosłowacji jest tragiczna, ale nie jest jeszcze beznadziejna. Losy jej zależne są od tego, czy górę weźmie wyższa racja stanu, czy tak smutne dla Europy dotychczasowe jej kunktatorstwo. Anglia jest krajem par excellence pacyfistycznym, a dzięki swemu dosytowi kulturalnemu po prostu nie rozumie istoty państw dynamicznych, którą znany historyk włoski Borghese określa jako wcielenie absolutnego zła. Coraz jednak silniejsze jest przeświadczenie angielskiej opinii publicznej, że pacyfizm absolutny i doktrynerski musi doprowadzić do wojny. Gdy jutro oświadczy Chamberlain Hitlerowi w Godesberg, że Anglia zgodna jest z Francją i zdecydowana jest bronić Francji, wątpić należy czy wódz narodu niemieckiego weźmie na siebie ryzyko wojny światowej.

## APOLINARY HARTGLAS

# PRZED WYBORAMI

Przede wszystkim zaznaczam, że to, co poniżej wypowiadam, jest moją osobistą opinią, a nie wyrazem stanowiska jakiejkolwiek żydowskiej organizacji. Możliwe, że zdanie moje zostanie we właściwej chwili podzielone przez innych, — możliwe, że pozostanę odosobniony.

Żydostwo polskie po rozwiązaniu Sejmu i Senatu stanęło przed bardzo ważnym dylematem, zwłaszcza że uzasadnienie dekretu p. Prezydenta wyraźnie wskazuje, iż jednym z głównych zadań przyszłego Sejmu ma być zmiana ordynacji wyborczej do izb ustawodawczych. Doniosłość tego oświadczenia osłabiona wprawdzie została przez fakt, iż nieomal jednocześnie z dekretem rozwiązującym ukazała się odezwa Ozonu, co jak gdyby daje do zrozumienia, iż rozwiązanie zostało zarządzone poniekąd w myśl intencji tej skłaniającej się w stronę pewnego totalizmu partii, i że partia ta była jedyną wtajemniczoną w zamiar rozwiązania, skoro miała już przygotowaną odezwę. A to już w zupełnie odmiennym świetle przedstawia, w jakim kierunku ma iść nowelizacja ordynacji wyborczej, i wobec tego wskazuje, jacy posłowie i senatorzy i o jakim obliczu politycznym będą mogli przejść przez ucho igielne kolegiów wyborczych, które przy obecnej ordynacji wyborczej posiadają w rzeczywistości głos decydujący.

Czy społeczeństwo żydowskie, ta jego część, która nie uważa za najwyższy ideał wykonywanie cudzych rozkazów i zasługiwanie się na łaskawą pochwałę ze strony „puryca", ta część, która wysoko sobie ceni niezależność zdania i godność własnego narodu, i dla której nie jest obojętnym, jaką drogą dochodzi się do mandatów społecznych, czy ta część naszego społeczeństwa winna stanąć do wyborów, czy nie? Dylemat bardzo trudny. Z jednej strony — kolegia wyborcze, t. zn. uzyskanie przez kandydata akceptacji czynnika administracyjnego, — a tego ludzie o zupełnie niezależnym zdaniu nie otrzymują z łatwością, i tego się tak zupełnie bezinteresownie, tak zupełnie gratis, bez pewnego moralnego ekwiwalentu nie daje, jak nas przekonały wybory w Warszawie. Z drugiej strony — chodzi przecież o zmianę ordynacji wyborczej, więc musimy posiadać swoich przedstawicieli, żeby bronili naszych praw, żeby nie dali nas tak, bez żadnej próby obrony, skrzywdzić. Les absents sont toujours torts.

Musimy tedy zważyć, co jest ważniejsze i realniejsze, czy obrona naszych praw przy uchwalaniu nowej ordynacji, czy też nasza niezależność polityczna, nasza godność narodowa i nasza wierność dla zasadniczych haseł demokracji? Sądzę, że gdy tak postawimy sprawę, to wyjście z dylematu nie będzie już trudne. Nie ulega bowiem wątpliwości, że jeżeli nie będziemy mieli sprzymierzeńców w przyszłym parlamencie, to wszelka obrona naszych praw wyborczych będzie tylko donkiszoterią, będzie walką z wiatrakami. Sejm ozonowy, czy nawet z domieszką antyozonowców typu „Jutra Pracy" i pułkowników, najwyżej nas wyszydzi i narzuci całkowicie nam swoją wolę. Smutne doświadczenie ostatniego Sejmu przekonało już chyba całe społeczeństwo żydowskie, że zrobić w nim nic nie można, — można conajwyżej stracić w nim tak wszelką orientację i wyczucie polityczne, żeby — zamiast wstrzymania się ewentualnie od głosowania przy wyborze marszałka — oddać swe głosy politycznemu przywódcy Prystorowej, Dudzińskiego, Budzyńskiego i Hoppego, płk. Sławkowi!

Możemy więc iść do nowego parlamentu tylko wtedy, gdy będziemy mieli pewność, że znajdziemy tam sprzymierzeńców. Ozon płk. Miedzińskiego i antyozon płk. Sławka nie mogą być naszymi sprzymierzeńcami. Straciwszy wszystkie atuty polityczne w kraju, jedni i drudzy stawiają na antysemicko-endeckiego konia i starają się nawzajem przelicytować w żydożerstwie. Mniejszości narodowe, a raczej tak zwane mniejszości, które łaskawie są dopuszczane do Sejmu, — też nie są partnerem: są to specjalnie wytresowani i obłaskawieni reprezentanci, którzy przeszli przez cenzurę kolegiów wyborczych i muszą być posłuszni. Pozostaje tedy tylko dotychczasowa opozycja, ma się rozumieć, opozycja demokratyczna, nie prawicowa. Mówiąc po prostu: ludowcy, demokraci i PPS. Ludowcy sami — to nie jest pewny sojusznik; nie wiadomo jeszcze, czy nie zjawią się, jako rezerwa pomocnicza dla Ozonu wzamian za amnestię i pewien udział we władzy, — poza tym demokracja jest w ich ręku piłką żonglerską, o czym pamiętamy z okresu rządów Chijeno-Piasta i z czasów, gdy Witos wraz z Endecją szykowali przewrót faszystowski. Niewiadomo, czy się istotnie zmienili, czy tylko ze względów taktycznych żonglują chwilowo innymi hasłami. Stronnictwo Demokratyczne jest stanowczo pewniejsze, ale niestety, jeszcze bardzo słabe: generałowie z bardzo nieliczną armią. To samo można powiedzieć i o Partii Pracy, z tym tylko dodatkiem, że ich demokracja kończy się tam, gdzie się kończy narodowość polska, a w stosunku do mniejszości narodowych, zwłaszcza zaś Żydów, nie różnią się oni — w najlepszym razie — niczym od Ozonu. Pozostaje więc jedyne stronnictwo, które i posiada ideały demokratyczne (mimo że czasami w stosunku do Żydów o nich też zapomina, ubierając swój odwrót w sukienkę kiepsko przyszytych rzekomo społecznych haseł), i ma wpływy, i masy, i umie dotrzymywać przyrzeczeń: PPS. Co do tych możemy być pewni tak samo, jak w stosunku do

# Nie można oddzielić losu Niemców od losu innych mniejszości w Czechosłowacji

## *Opinia rządu angielskiego na podstawie relacji Runcimana*

Paryż, 19. 9. PAT. Specjalny wysłannik „Matin" w Londynie Stefan Lauzanne wskazuje, że rząd brytyjski — pisze publicysta — po zasięgnięciu opinii lorda Runcimana sądzi, że byłoby rzeczą trudną, jeśli nawet nie niemożliwą, oddzielić los jednych narodowości od losu drugich. Prawo nie może być stosowane fragmentarycznie. Jeśli się przyznaje Niemcom sudeckim prawo do samostanowienia o sobie nawet z odwoływaniem się do siły, to jest się zmuszonym do przyznania tego samego prawa użycia tych samych metod Polakom i Węgrom. Cóż zostanie wówczas z Czechosłowacji? Amputowana od północy i zachodu na rzecz Niemiec, zmniejszona na południe od Bratisławy na korzyść Węgier i od wschodu o okręg cieszyński, na rzecz Polski, zredukowana będzie do środkowej Czechosłowacji, południowej Morawii i wschodniej Słowacji.

---

demokratów, że będą głosowali za ordynacją wyborczą demokratyczną i uwzględniającą słuszne prawa mniejszości, — ale ponadto mamy pewność, że swoje stanowisko mogą poprzeć autorytetem społecznym.

A więc to jest wyjście z dylematu: musimy orientować się na demokrację polską, a przede wszystkim na PPS. Jeżeli oni przy obecnej ordynacji, staną do wyborów, to i dla nas jest sens, żeby też stanąć, a nawet pewne ofiary z naszej narodowej godności chwilowo ponieść, bowiem będziemy wiedzieli, że będziemy mieli się na kimś oprzeć w naszej walce, że nie pozostaniemy osamotnieni i wyśmiani. Jeżeli oni nie pójdą, to nie mamy i my po co iść. O ile miarodajne czynniki z góry postanowiły przeprowadzić ordynację demokratyczną, by w ten sposób pozyskać lewicową opozycję i masy ludowe, to przeprowadzą to i bez naszego udziału i w ten sposób umożliwią nam obesłanie następnego Sejmu i naszą reprezentację, bez tych poniżających momentów, jakie są nie do uniknięcia przy obecnej ordynacji. O ile takiego postanowienia nie ma, to sami nie mamy poco się pchać: bez sojuszników nic nie wywalczymy, a jedynie pokryjemy swoim współudziałem w pracy parlamentarnej ukazanie się innego tworu ordynacyjnego, nie lepszego niż ten, obecnie już przez samą Głowę Państwa zdezawuowany.

Ale do tego dochodzi jeszcze pewien moment, który winien odegrać rolę przy naszym ustosunkowaniu się do obecnych wyborów, o ile pragniemy prowadzić politykę na dalszą metę, a nie tylko do miejsca, gdzie się kończy nas nos: nie możemy się oderwać i poniekąd przeciwstawić siłom demokratycznym w Państwie, idąc łącznie tylko z czynnikami przeciwnymi demokracji. Pomijam już, że przez to osłabiamy demokrację, a wzmacniamy mimo woli jej wrogów, więc i naszych własnych, — ale przecież powinniśmy pamiętać, że i nam to zapamiętają, i że kiedy demokracja dojdzie wreszcie do głosu, to nie będzie mogła żywić zaufania do nas, tak jak my wciąż nie możemy mieć zaufania do ludowców spod znaku Witosa. A to może się bardzo boleśnie na nas odbić.

Wiem, że usłyszę argument: ależ my nie jesteśmy tylko jednym ze stronnictw w narodzie, który wszystko jedno będzie miał parlament, tylko złożony z innych stronnictw; my jesteśmy mniejszością narodową, która powinna być reprezentowana w parlamencie; trybuna sejmowa jest najlepszym miejscem do wypowiadania naszych skarg i informowania społeczeństwa polskiego o naszej istotnej sytuacji. Znam te argumenty i zapewniam, że nie należę do tych, którzy lekceważą rolę trybuny parlamentarnej. Ale doświadczenie ostatnich trzech lat wskazało, że o ile chodzi o opinię w kraju, to przez umiejętne stosowanie prawa ostatniego głosu, przez zabieranie go przez naszych wrogów, każde rewelacyjne wystąpienie naszych posłów było właśnie wykorzystywane dla szerzenia hecy antysemickiej w kraju. Więcej więc tracimy przez oderwanie się od czynników demokratycznych, niż zyskujemy przez przemawianie z tej trybuny.

## *Jutro leci Chamberlain do Hitlera*

LONDYN, 19. 9. PAT. CHAMBERLAIN ZAMIERZA WE SRODĘ ODLECIEĆ DO NIEMIEC, CELEM ODBYCIA PONOWNEJ ROZMOWY Z KANCLERZEM HITLEREM.



# *Praga wzywa społeczeństwo do spokoju*

Praga, 19. 9. PAT. Wiadomości, nadeszłe z Londynu, wzmogły podniecenie opinii publicznej i przyczyniły się do powstania nowej fali alarmujących pogłosek.

Dziś rano ogłoszono w Pradze komunikat, wzywający ludność do zachowania spokoju. Komunikat stwierdza, że ministrowie brytyjscy i francuscy zakończyli w niedzielę obrady, uzgodniwszy swe propozycje i wzywa ludność do zaufania dla czynników odpowiedzialnych, pracujących w całkowitym zrozumieniu rzeczywistego dobra państwa i narodu i gwarancji jego przyszłości i to w duchu ostatnich oświadczeń prezydenta republiki i premiera.

Komunikat powyższy, mający na celu uspokojenie wzburzonej opinii publicznej, zmierza zarazem do zyskania na czasie.

W godzinach wieczornych ogłoszono przez radio ponownie komunikat, wzywający społeczeństwo do spokoju. Komunikat ten stwierdza, że narady londyńskie są tylko jednym z etapów dramatycznego rozwoju obecnego kryzysu i nie są jeszcze ostatnim słowem.

# Rząd i naród węgierski domagają się samostanowienia dla swej mniejszości

## *Podziękowanie premiera Imredy dla Mussoliniego*

Budapeszt 19. 9. PAT. Po niedzielnym przemówieniu Mussoliniego, premier Imredy wystosował do szefa rządu włoskiego następujący telegram: „Z całego mego serca dziękuję Waszej Ekscelencji za słowa, które zechciał pan wypowiedzieć w Trieście również na korzyść obywateli narodowości węgierskiej w Czechosłowacji. Korzystam z tej okazji, aby zawiadomić Waszą Ekscelencję, że przedstawiciele narodowości węgierskiej w Czechosłowacji oświadczyli wczoraj w odezwie wydanej w Pozsony, że ludność węgierska ożywiona jest stanowczą wolą swobodnego rozporządzania swymi przyszłymi losami. Ze swej strony rząd węgierski w komunikacie urzędowym wydanym wczoraj wieczorem stwierdził, że naród węgierski jest całkowicie solidarny ze swymi braćmi w Czechosłowacji. Niechaj Bóg chroni osobę i owocną pracę Waszej Ekscelencji.

Budapeszt, 19. 9. PAT. Agencja Telegraficzna Węgierska donosi, że podsekretarz stanu Antal w wygłoszonym wczoraj przemówieniu na temat kryzysu czechosłowackiego, oświadczył, że naród węgierski śledzi wszystkie wypadki z jak największym spokojem, lecz także z duchem stanowczości i zdecydowania. Węgry — oświadczył mówca — powitają z radością pokojowe rozwiązanie kryzysu. Jednakże żadne wypadki nie mogą ich sprowadzić z drogi, na które dążą do swej misji historycznej. Dla Węgier jedyne niemożliwe do przyjęcia rozwiązanie byłoby takie, które nie zapewniałoby mniejszościom węgierskim prawa samookreślenia w tym samym stopniu, co innym mniejszościom. Trwały pokój w Europie środkowej nie będzie możliwy, jeśli naturalne prawo samostanowienia o swych losach nie będzie zapewnione wszystkim narodom, którym przed 20 laty nierozsądnie zostało odmówione.

# *Nowe walki na pograniczu sowiecko-mandżurskim*

CHARBIN, 19. 9. PAT. DONOSZĄ URZĘDOWO, ŻE ODDZIAŁ KAWALERII SOWIECKIEJ PRZEKROCZYŁ W NIEDZIELĘ WIECZOREM W POBLIŻU MIESCOWOŚCI MANDŻURII GRANICĘ MANDŻURSKO-SOWIECKĄ I WTARGNĄŁ O PARĘ KILOMETRÓW W GŁĄB TERYTORIUM MANDŻUKUO. KAWALERZYŚCI SOWIECCY ZACZĘLI OSTRZELIWAĆ MANDŻURSKĄ STRAŻ POGRANICZNĄ, KTÓRA ODPOWIEDZIAŁA STRZAŁAMI, WYPIERAJĄC PRZECIWNIKÓW NA TERYTORIUM SOWIECKIE.

# PRZEGLĄD PRASY

## Na falach radia i w rzeczywistości

*Wypadki biegną w tak szybkim tempie naprzód a sytuacja jest tak skomplikowana, że chcąc się w niej zorientować, trzeba sięgnąć nie do telegramów, ale do radia, które ma możność co krótki czas podawać zmiany w położeniu a także w nastrojach. Jeżeli chodi o nastroje, to najlepiej można je śledzić przy pomocy radiostacji niemieckiej. Uprawiają one niezwykłą nagonkę, nie szczędząc najwyższych czynników państwa czechosłowackiego i plotą o najbardziej fantastycznych rzeczach. „Polonia" opisuje w ten sposób wieści płynące z radiostacyj niemieckich:*

W sobotę i w niedzielę radiostacje niemieckie wytrwale szkalowały Czechosłowację. Nie potrzeba nadmieniać, że komunikaty niemieckie różnią się bardzo od komunikatów radiowych, nadawanych przez stacje nie tylko czechosłowackie, ale również angielskie, francuskie, holenderskie, szwajcarskie czy inne.

Komunikaty niemieckie zawierają nieprawdopodobne opisy rzekomych wypadków. M. in. donoszą, że władze czeskie rozdały czeskiej ludności benzynę, ażeby w odpowiedniej chwili podpalono dobytek Niemców sudeckich. — (Kto w to uwierzy?)

Chcąc ratować autorytet skompromitowanego ucieczką wodza niemieckiego Konrada Henleina, komunikaty niemieckie głoszą, że Henlein ze swoim sztabem przebywa na terenie Sudetów, odwiedza rannych i bierze udział w pogrzebach. M. in. miał przebywać w Chebiu i Frauenburgu. U ludzi ze zdrowym rozsądkiem komunikaty te wywołują pobłażliwe uśmiechy, bo ogólnie wiadomo, że Henlein ze swoim sztabem ukrywa się w Niemczech, skąd przez niemieckie radio nawołuje Niemców sudeckich do zbrojnej walki z Czechami.

W niedzielę rano niektóre radiostacje ogłaszały komunikaty o rzekomych dezercjach żołnierzy czeskich na stronę węgierską. Wśród dezerterów mają być nie tylko Węgrzy, ale również Słowacy i Rusini, którzy oświadczyć mieli, że za obcą sprawę czeską walczyć nie chcą.

Przywódców niemieckich, którzy pozostali w kraju i oświadczyli, że nie solidaryzują się z pociągnięciami Henleina i potępiają jego tchórzliwą ucieczkę, niemieckie stacje radiowe nazywają zdrajcami i insynuują, że zostali przekupieni przez władze czeskie. Najbardziej boli Niemców fakt, że swój stosunek do rządu Czechosłowacji zrewidował poseł niemiecki Jaksch. Niemcy twierdzą, że otrzymał (!) on pół miliona koron czeskich.

*Dodać jeszcze należy, że rząd czechosłowacki to wedle radiostacyj niemieckich „rząd znajdujący się pod rozkazami Moskwy", że ministrowie czescy nie panują nad sytuacją, że w Czechosłowacji panuje chaos i t. p. Niemcy okazali się nie tylko mistrzami „Greuelpropaganda" ale niezwykłej w dziejach narodów nahalności. Jak to wygląda w rzeczywistości? Berliński korespondent „Gazety Polskiej" p. Kazimierz Smogorzewski znajduje się obecnie w Czechosłowacji i notuje następujące wrażenia:*

Pierwsze wrażenia, jakie notuje przybysz, wysiadający w Pradze z expresu berlińskiego, jest wewnętrzny spokój tej stolicy. Można to interpretować dwojako: albo że Czesi w ogóle nerwów nie mają, albo że ich nerwy są bardzo mocne. W pierwszym wypadku dość biernie, lub dość automatycznie zareagowali by w najdramatyczniejszym momencie. W drugim znowu są dwie możliwości: albo załamaliby się nagle w ostatniej chwili, albo by stawili rozpaczliwy opór w nadziei, że wywołają wojnę światową wbrew zachodnio-europejskim wysiłkom znalezienia „pokojowego rozwiązania" sprawy sudeckiej.

Jakkolwiek tłumaczylibyśmy sobie spokój Czechów, faktem jest, że nie ma tu jeszcze runu na banki, że ceny właściwie się nie podniosły, że towary z rynku jeszcze nie zniknęły.

*Ksawery Pruszyński, który z ramienia „I. K. C." znajduje się na terenie sudeckiego powstania pisze m. in.:*

Do pociągu wsiadają często młodzi oficerowie. Oni także są w mundurach, jakby po raz pierwszy nałożonych. Wszystko nowe. Jak w roku 1914-tym. Są odprowadzani i żegnani kobiety żegnające mają chusteczki przy oczach. Z wagonów patrzy się na to poważnymi oczyma. Nikt nic nie mówi. Wszystko jest bardzo spokojne.

Ktoś opowiada:

W Pradze był najzupełniejszy spokój przez cały czas, gdy zewsząd dochodziły wiadomości o walkach, o oporze stawianym wojsku. Gdyby przyszła wiadomość o wkroczeniu wojsk niemieckich spokój tylko by wzrósł. Niech pan nie myśli, że mówię tu o czymś bohaterstwie. Po prostu od połowy maja conajmniej trwa tu stan naprężenia.

Od 21 maja jest mobilizacja. Dziś mamy wrzesień. W takich okolicznościach ludzie wolą nawet najgorsze niż niepewne. To było nie do zniesienia.

*Te wszystkie relacje wskazują wyraźnie, że radiostacje niemieckie plotą trzy po trzy. A korespondent jednego z pism krakowskich donosi z Pragi:*

W Londynie, Berchtesgaden, Trieście — padają słowa o okrojeniu Czechosłowacji.

Ba, lecz największa trudność sytuacji polega na tym, że ciężko jest wytłumaczyć Pradze, że powinna popełnić samobójstwo.

Wbrew temu co codziennie w eterze głosi radio niemieckie, w Czechosłowacji nie ma paniki. Tak, ciągną się na ulicach ogonki przed sklepami, sprzedają maski gazowe, lecz kolejki te są coraz mniejsze, gdyż wszyscy już prawie posiadają maski gazowe.

Oddziały wojska odjeżdżają na granicę. — Nie ma jednak na dworcach scen rozdzierających. Nastrój w Czechosłowacji można raczej określić — jako determinację... W każdym razie nikt tu nic myśli o samobójstwie. Panuje przekonanie, że Czechosłowacja bronić się będzie do ostatka.

*A mówiąc o akcji radiostacji niemieckiej, pisze to pismo:*

Propaganda niemiecka chce znużyć Europę i osłabić nerwy Czechosłowaków. To się jej nie udało. Rząd zaprowadził spokój i porządek w całym państwie i zapewnił spokojny rozwój życia codziennego.

*Z radiostacjami niemieckimi i z ich wieściami kłócą się mocno radiostacje francuskie a w szczególności radiostacja w Strasburgu, nadająca wieści w języku niemieckim. Wykazuje ona liczne kłamstwa radiostacyj niemieckich i zaprzecza „strasznym wieściom", płynącym na falach z Niemiec. Praga nadaje przeważnie muzykę, ale co pewien czas przerywa ją dla nadania szeregu wiadomości, które kończy zawsze hasłem „Prawda zwycięży".*

**(Ro)**

# Uchwała wielkiego wiecu w Katowicach w sprawie Polaków zaolzańskich

Katowice, 19. 9. PAT. Dnia 19 września br. odbył się w Katowicach wiec przy udziale wielotysięcznej rzeszy, w którym wzięła udział również kilkutysięczna masa polskich emigrantów politycznych zza Olzy, na którym uchwalono następującą rezolucję:

W chwili, kiedy w roku 1919 wszystkie siły odradzającego się Państwa Polskiego zajęte były walką z zalewającym go barbarzyństwem wschodu i obroną cywilizacji europejskiej, dokonali Czesi zdradzieckiego zbrojnego napadu na prastarą polską piastowską Ziemię Cieszyńską. Wyzyskując wiarę Polski w uczciwość i lojalność sąsiada, złamali przyjęte zobowiązania umowne. Nie cofnęli się przy tym także przed wstrzymaniem przewozu amunicji w momentach decydujących dla Polski w walce o jej byt.

W taki to sposób wydarła nam chciwość czeska Śląsk zaolzański wraz z przeszło dwieściętysięczną, rdzennie polską, autochtoniczną ludnością.

Grabież ta nigdy przez Naród Polski nie uznana, wykopała pomiędzy nami a Czechami przepaść, którą polityka czeska przez stale wrogie względem Państwa Polskiego postępowanie i bezwzględny ucisk ludności polskiej Śląska zaolzańskiego — bezustannie pogłębiała.

Rolnicza i robotnicza ludność polska tej zasobnej w bogactwa przyrodzone polskiej ziemi stała się pod względem gospodarczym przedmiotem jaskrawego wyzysku ze strony elementu czeskiego.

Najbliżsi naszym braciom zza Olzy, nie możemy dłużej znosić krzywdy ludności polskiej w państwie czechosłowackim.

Nie w tym państwie miejsce dla autochtonicznej ludności polskiej i dość już bolesnych nad nią doświadczeń ze strony brutalnych zaborców, dość już łupieżczej eksploatacji bogactw prastarej ziemi polskiej.

W przeżywanej obecnie chwili dziejowej ludność województwa śląskiego ufna, że ma prawo reprezentować w tej sprawie jak najszerszą opinię polską, wobec niezmieniającego się od lat 20-tu położenia integralnej części narodu polskiego na ziemi zaolzańskiej, uchwala:

1) Dzielnym i zahartowanym w boju naszym Rodakom za Olzą ślemy słowa pokrzepienia i otuchy, oraz uroczyście oświadczamy, że cały Naród Polski stoi za nimi niezłomnie w ich ostatnim etapie walki o pełną wspólnotę narodową.

W walce tej cały Naród Polski jest solidarny, tak jak solidarnie nie uznał on nigdy zaboru ich ojczystej ziemi, a to w imię prawa krwi i zwykłej ludzkiej sprawiedliwości. Chwila wyzwolenia Zaolzia nadeszła.

2) Zwracamy się z mocnym i stanowczym apelem do najwyższych władz i rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, oraz do całego Narodu Polskiego, domagając się podjęcia wszelkich kroków i użycia całej mocy, by sprawiedliwości stało się zadość i Śląsk zaolzański został bezzwłocznie Rzeczypospolitej Polskiej zwrócony.



## Walka wyborcza w łonie Agudy

Łódź, 19. 9. (G) W związku ze zbliżającymi się wyborami do Sejmu, w łódzkiej Agudzie coraz bardziej wzrastają tarcia między przeciwnikami a zwolennikami Mincberga, pod wpływem rabina Lewina, który piastuje stanowisko wiceprezesa łódzkiej Agudy. Grupa agudowska wysuwa na posła łódzkiego kandydaturę rabina Arona Lewina z Rzeszowa. W obawie, że w kolegiach wyborczych będzie zbyt mało elektorów, w lokalu Agudy urzęduje referent, do którego zwracają się wszyscy przeciwnicy Mincberga, składając swoje podpisy, gdyż jak wiadomo, każdych 500 wyborców ma prawo delegowania jednego członka kolegium. Zwolennicy rabina Lewina przypuszczają, że uda im się zebrać 10.000 podpisów, które im zapewniają 20 członków kolegium. Mincberg zabiega w Województwie łódzkim oraz w Warszawie, prosząc o nominację sprzyjających mu elektorów twierdząc, że jest on jedynym kandydatem żydowskim w Łodzi. Walka ta rozstrzygnie się najprawdopodobniej w centralnych władzach Agudy w Warszawie, dokąd Mincberg był dziś wzywany.

## Epidemia samobójstw

Łódź, 19. 9. (G). W piwiarni przy ul. Kilińskiego 18 popełniła dziś rano samobójstwo 27-letnia Erna Elsberg, robotnica fabryczna.

* * *

Łódź, 19. 9 (G). Przy ul. 11-Listopada 16 z okna pierwszego piętra wyskoczyła bezrobotna Ewa Sandberg, odnosząc ciężkie uszkodzenia. W groźnym stanie przewieziono ją do szpitala

**Dr EZRIEL CARLEBACH**

# FEZ TARZA SIĘ W PROCHU

I.

Być może, że wielu czytelników nie przywiązywało zbytniej wagi do tej wiadomości. A jednak jest to może jednym z najważniejszych wydarzeń, które miały tu miejsce w ciągu ostatnich trzech lat.

Chodzi o to, że Arabowie włożyli fez i ubrali kefiję. Tylko tyle.

Nawet szczegóły tego wydarzenia pozornie nie są zbyt ciekawe:

Stało się to w ciągu trzech dni. Bandy wydały zarządzenie, które wprowadzone zostało w życie. Na terenie całej Palestyny. We wszystkich miastach i miasteczkach. Bez żadnego wyjątku.

Starzy efendi, fircykowaci młodzieniaszkowie, urzędnicy rządowi, wysocy sędziowie, a nawet część urzędników angielskich — wszyscy się poddali. W dniu, w którym zarządzenie to nabrać miało mocy obowiązującej, ani jednego fezu nie było widać na ulicy.

Kupcy, którzy dziś jeszcze utrzymują kontakt z Żydami, zjawili się w Tel Awiwie zmienieni nie do poznania. Snobi przystojni młodzieńcy i poważni mieszczanie, ukazali się w stroju pustynnym. Żalili się, że przyprawia ich to o ból głowy, że jest niewygodne, że nie są do tego przyzwyczajeni...

Na tym wyczerpała się cała ta sprawa.

A więc — drobnostka tylko.

II.

Istotnie zdarzają się codziennie w Palestynie fakty bardziej dramatyczne. Okupuje się całe miasto, podpala się budynki rządowe, pocztowe, kolejowe, wiesza się żołnierzy i wystawia ich ścięte głowy na widok publiczny, odbywają się masowe pogrzeby i długie strzelaniny. Jest to materiał bardziej „interesujący", bardziej ważki. I po prostu trudno uwierzyć, że rzeczą najważniejszą, osiągniętą przez bandy, to — usunięcie fezu.

Przede wszystkim z punktu widzenia socjalnego. W Palestynie był fez strojem wyższej klasy. Bogacz, miejski Arab, effendi, bardziej wykształcony, inteligent nosili wysokie, czerwone tureckie nakrycie głowy. Nie składali go nawet wtedy, kiedy poza tym ubrani byli całkowicie po europejsku. Nie rozstawali się z nim nawet w Egipcie, gdzie równocześnie z fezem nosi się frak, czy smoking. Albowiem tylko z fezem na głowie można uczynić to, co rozkazuje Allah, a czego dokonać nie można w europejskim nakryciu. Tylko w fezie można podczas modlitwy schylić się tak nisko, by czoło dotykało ziemi i by mimo to nakrycie nie spadło z głowy...

Kefija natomiast — biała chustka na głowie, przytrzymywana przez pewnego rodzaju obrączkę, przeważnie czarną, czasami plecioną — to był strój biedaka. Jest to ozdoba pustyni. Tak siedzą Beduini na grzbiecie swych wielbłądów i prowadzą swoje walki. Tak nosi się fellach, który wczoraj jeszcze był koczownikiem.

Fez patrzy na kefiję z góry.

III.

Poza tym — z punktu widzenia politycznego.

Istnieje bowiem jeszcze trzecia arabska moda: fejzaleja. Coś w rodzaju czaka polowego, jakie nosili żołnierze austriaccy, nakrycie głowy, które król Fejzal proklamował strojem narodowym dla postępowych Arabów.

Fejzalija przyjęta została z czasem przez członków grupy „Istaklal", „Nasz" Auni Bej Abdul Hadi, np nigdy się bez fejzaliji nie pokazywał.

Fakt, że bandy zmusiły do przyjęcia nie fezu, ani fejzaliji, lecz właśnie pustynnej kefiji — wskazuje na tendencję, aby przystosować się do tłumu najbardziej arabskiego z arabskich, do prymitywnego, wojowniczego, niedyplomatycznego człowieka pustyni. Znaczy to: Irak, jego król i jego dynastia, spokrewniona z emirem Abdullą, nie jest dla nas przykładem. Natomiast Ibn Saud wróg emira, wolny rycerz pustyni, strażnik świętości w Mecce — oto wzór, który należy naśladować.

Zatargi między muftim a Abdul Hadim, czyli innymi słowy; między kefiją a fejzuliją, były ostatnio bardzo ostre. Otwarcie mówiono już o kryzysie, który może od wewnątrz rozsadzić organizm terrorystów.

Kiedy dziś wychodzi się na ulicę i widzi się Araba, każdy rozumie, że zwyciężył mufti.

IV.

Tyle, jeśli chodzi o ducha tej demonstracji.

Gorszą jednak rzeczą jest przeprowadzenie tego. Jeśli w ciągu kilku dni udało się zmusić ludność arabską do tego, by wykonała rozkaz, to bez przesady powiedzieć można, że mufti ma wielkie wpływy na ulicy arabskiej w Palestynie. Ze swego domu w Libanonie wydał bowiem ustawę, która sięga głęboko w życie prywatne, w religijne i polityczne przekonania każdego Araba. A jeśli wobec zarządzenia, które np. w Turcji, w czasie, kiedy Kemal zakazał noszenia fezu, spowodowało groźne walki i przelew krwi — tu wszyscy poddali się bez najmniejszego oporu, tzn. że nie ma żadnej władzy, która by mogła zabezpieczyć ochronę



## Wybór nowego prezydium P. A. L. w dotychczasowym składzie

W dniach 17 i 18 września 1938 r. odbyły się w siedzibie Akademii w Warszawie zebrania Polskiej Akademii Literatury.

W czasie obrad dokonano wyboru prezydium Polskiej Akademii Literatury na okres nowego pięciolecia. W skład prezydium weszli ponownie: p. Wacław Sieroszewski jako prezes, Leopold Staff jako wiceprezes i Juliusz Kaden Bandrowski jako sekretarz generalny. Ponadto załatwiono sprawy bieżące.

---

**ARNOLD ZWEIG**

# INTRONIZACJA

**POWIEŚĆ**

Z upoważnienia autora przełożył **Alfred Liefeld**

244)

Może tedy w szerokich masach rosyjskich własność prywatna zawsze obejmowała jeno przedmioty najpierwszego użytku, kto wie zaś, czy narzędzia i maszyny nie były uważane za dobro wspólne? W specyficznym środowisku wsi rosyjskiej nikt nie mógł pracować sam, na własną rękę, tu więc chyba należy szukać skłonności do pracy w zespole, do wiązania się ze zbiorowością. Głowiąc się nad tym problemem. Winfried skręcił w ulicę Świętojerską. Szukał w pamięci analogij ze średniowieczem niemieckim, brak jednak wiadomości w tym kierunku, luki w wykształceniu młodego oficera utrudniały niepomiernie wszelkie wnioski Zatopiony w rozmyślaniach oficer nie zauważył, że na mieście panuje niezwykłe jakieś ożywienie: wszędzie uwijała się policja, liczne grupy przechodniów zatrzymywały się przed plakatami, rozlepionymi na murach. Na ulicy panował nastrój tłumionego niepokoju. Z gwaru podnieconych głosów raz po raz wybijał się okrzyk zdumienia. Winfriedowi wydawało się to wszystko normalnym zgiełkiem ulicy wileńskiej, który w piątki, jako w wilie sabatu przybierał zazwyczaj na sile, cała bowiem ludność żydowska pośpiesznie załatwiała swe sprawy przed świętem

Winfried szedł do pracy w nastroju nader miłym. Od czasu, gdy przekazał Hemmerlemu troskę o sprawy wuja Lychowa, przestała go dręczyć myśl o niebezpieczeństwach, czyhających na starego generała. Dziś tedy przekroczył bramę Ober-Ostu, nie zaprzątając sobie głowy posępnymi przeczuciami. Kontynuując swoje studia nad dziejami rewolucji rosyjskiej, kazał, jak na sumiennego badacza przystało, sprowadzić odnośne materiały z archiwum Ober-Ostu. Nurtowała go myśl, przybierająca coraz bardziej kształty ściśle określonej tezy, że tyrania carów i niesłychany ucisk, panujący na niezmierzonych obszarach Imperium Rosyjskiego, bierze początek w wielkiej własności ziemskiej. Wszelako na dostarczone mu materiały składał się jeno stos wycinków z gazet i czasopism, gdzie trudno było doszukać się danych obiektywnych. Kiwając głową, przerzucał zniechęcony Winfried artykuły i felietony o rozmaitych osobliwościach życia rosyjskiego, okrucieństwach i rozpuście warstw rządzących. Młody oficer pracował teraz w pięknym gabinecie na parterze, którego okna wychodziły na ulicę. W pewnej chwili zadzwonił na ordynansa, by ten przyniósł mu herbatę. Czytał właśnie o carowej Elżbiecie Piotrównie, która przedwcześnie, bo po dwudziestu sześciu latach rozwiązłego życia, rozstała się z tym światem, ocalając przez to Fryderyka II przed pewną klęską), gdy nagle ktoś zapukał do drzwi. Do pokoju wtargnął von Gorse, zanosząc się od śmiechu, podniósł w górę dodatek nadzwyczajny z ostatnimi nowinami. Czy Winfried już wie, co się stało? Ci postrzeleni Litwini z Taryby puścili się wczoraj na grubszy kawał, bo, nie pytając dorosłych o zdanie, proklamowali księcia von Tecka królem Litwy. Niech żyje Mindowg II! I śmiejąc się jak opętany, młody porucznik padł na fotel, wymachując wciąż uroczystym ozdobnymi czcionkami drukowanym manifestem, zdartym przez przemyślnego ordynansa Franciszka Rosta na użytek i ku uciesze panów oficerów Ober-Ostu. Ci cywile są naprawdę w gorącej wodzie kąpani! Ledwie jeden parlament wysłał swojego ministra spraw zagranicznych na zieloną trawkę, a już drugi wydaje na świat króla, i to w dodatku zakutego Szwaba. Czy kolega Winfried nie uważa, że to niesłychane doprawdy historie?

Winfried patrzył uważnym, czujnym wzrokiem w oczy porucznika. O sprawach litewskich miał zdanie, wyrobione z góry, na głos jednak powiedział coś wręcz przeciwnego. A więc wbrew wszelkim przestrogom pan Snauvicius i jego przyjaciele nie powstrzymali się od wystąpienia. Czy jednakże tylko dowodem naiwności było zaufanie Litwinów do przyrzeczeń Rzeszy Niemieckiej?

(C. d. n.)

tym, co nie chcieliby wykonywać zleceń muftiego.

Naturalnie przeprowadzono to przy pomocy gwałtu. Niechybna śmierć czekała każdego, który odważyłby się pokazać na ulicy z fezem na głowie. Naturalnie dużo Arabów żali się. Bogatsi uciekają. Jedni do Egiptu, niektórzy nawet do Tel Awiwu. Ale to w niczym faktów nie zmienia.

Naturalnie, że jest to rewolucją pospólstwa, ale pocieszeniem żadnym to nie jest.

A na tym polega prawdziwe wewnętrzno-arabskie znaczenie tego faktu.

Dla Araba oznacza on całkowitą rewolucję społeczną. Zatarte zostały różnice między inteligentem a prostakiem, między miejskim effendi a biednym fellachem. Wysoki sędzia, potomek jednej z najzamożniejszych rodzin w kraju, człowiek, który nosi dziś kefiję, jest obecnie dla prostego Araba tym samym, co dla prostego Rosjanina arystokrata, który nagle ubrać musiał rubaszkę, a dla Niemca generał, potomek junkrów, który musiał posługiwać się pozdrowieniem hitlerowskim.

Ludziom nie potrzeba prawdziwych rewolucyj socjalnych. „Oni" przeprowadzają rewolucje bez żadnych trudności. Robi się to symbolicznie. Bogacz spożywa w niedzielę taki sam „Eintopfgericht" co biedak, albo też nazywa się go jak i wszystkich innych: „Volksgenosse". Nawet dla bardziej uświadomionych proletariuszy niż fellach w Palestynie, wystarczy to, aby się tym szczycić, że przeprowadzono rewolucję społeczną, całkowite zrównanie wszystkich i stuprocentowe braterstwo...

Tu stało się to w dodatku pod znakiem wspólnej walki z wspólnym wrogiem.

Jest to niezawodnie zwycięstwo muftiego.

VI.

Politycznie wskazuje to ciągle na to samo, co stale ostatnio powtarzamy:

— Mufti ma władzę. Anglik mu nie przeszkadza, ponieważ nie udało mu się wystawić innej władzy, innej figury czy partii, którąby mogła taki sam wpływ wywrzeć. Ci, którzy mieli stać się bardziej umiarkowanymi przywódcami ludu arabskiego — przedstawiciele rodziny Naszaszibi — po prostu uciekli.

O ile może to stać się groźne dla nas Żydów — to rozdział, który znajduje się całkowicie w rękach narodu żydowskiego. Tyle, ile zdobędziemy w Palestynie, pozostanie nasze. Tylko, że z dnia na dzień rosną obawy.

Dziś te obawy są większe niż przedtem — od chwili, kiedy fez strącony został z głowy i tarza się w prochu, kiedy ostatnie rodziny, które przeciwstawiły się muftiemu, musiały się poddać, kiedy arystokracja złożyła swój głęboki pokłon przed tłumem i rozstała się z dotychczasowym swym emblematem, z dotychczasową swą dumą i ozdobą.

## Udaremnione oszczerstwo endeckie

(Specjalna służba informacyjna „N. Dzien.")

Baranów Sandomierski, 19. 9. (S). Ludność żydowska naszego miasteczka poruszona została niedawno niezwykłym wypadkiem. Onegdaj rozeszła się wieść, że jakiś nieznany sprawca wybił witraże w tutejszym kościele. Członkowie Stronnictwa Narodowego wyzyskali natychmiast ten wypadek, głosząc, że sprawcami wybicia witraży są Żydzi. Interweniowali nawet u księdza proboszcza, by z ambony ogłosił to do wiadomości ludności. Dzięki szczęśliwemu zbiegowi okoliczności sytuacja uległa niebawem wyjaśnieniu. Przylegającego do plebanii sadu, który dzierżawi p. Ch. Unterberger pilnowała owej nocy jego córka. Zauważyła ona, że o godz. 1-szej w nocy, jedna z mieszkanek Baranowa, Wojtaszkowa, wałęsała się koło kościoła. Zawiadomiła o tym policję. Po dłuższym przesłuchaniu, Wojtaszkowa przyznała się na posterunku policyjnym, że ona to wybiła witraże kościelne. Śledztwo w tej sprawie jest w toku. W ten sposób sparaliżowano zamiary antysemitów, którzy w związku z tym wypadkiem organizowali już odpowiednią akcję.



# Mussolini o rasiźmie i Żydach w roku 1934 i w roku 1938

### W roku 1934

Z książki Emila Ludwiga „Rozmowy z Mussolinim" przytaczamy następujący wyimek:

Oczywiście — powiedział — niema już czystych ras, gdyż nawet Żydzi nie uniknęli pomieszania. Szczęśliwe skrzyżowanie ras stawało się właśnie nieraz przyczyną siły i piękna narodów. Na rasę składa się raczej uczucie, niż realna rzeczywistość; uczucie stanowi w niej dobre 95 procent. Nie wierzę w to, aby można było udowodnić biologicznie, że dana rasa jest bardziej lub mniej czysta. Komizm sytuacji polega na tym, że zwiastunowie szlachetności rasy germańskiej sami nie są Germanami: Gobineau jest Francuzem, Chamberlain — Anglikiem, Woltmann — Żydem, Lapouge — znów Francuzem. Chamberlain zagalopował się tak dalece, że nazwał Rzym metropolią chaosu. Do czegoś podobnego u nas nigdy nie dojdzie. Dumie narodowej nie potrzeba wcale obłędu rasowego.

Jest to najlepszy argument przeciwko antysemityzmowi — powiedziałem.

— Antysemityzm nie istnieje we Włoszech — oświadczył Mussolini. — Żydzi włoscy zawsze byli dobrymi obywatelami i dzielnie bili się jako żołnierze. Zajmują oni wybitne stanowiska na uniwersytetach, w armii, w bankach. Mamy cały szereg Żydów-generałów, jak np. komendanta Sardynii, generała Modenę, jeden jest generałem artylerii.

— A jednak — powiedziałem — w Paryżu emigranci występują otwarcie przeciwko panu, używając argumentu, że zabronił pan Żydom wstępu do Akademii.

— Nonsens — odparł Mussolini. — Dotychczas nie było wśród Żydów ani jednego odpowiedniego kandydata. Teraz kandydował Della Seta, jeden z największych naszych uczonych, autor prehistorii włoskiej.

### W roku 1938

Z mowy Mussoliniego, wygłoszonej w ub. niedzielę w Trieście.

W przemówieniu wygłoszonym przez Mussoliniego w Trieście poruszył on również kwestię żydowską. Mussolini zaznaczył, że świat z czasem więcej się dowie o sensie włoskiego programu rasowego i o motywach kursu antyżydowskiego, który nie ulegnie już zmianie. Cała polityka wewnętrzna będzie przesiąknięta programem rasowym, który wiąże się organicznie z budową imperium włoskiego. Bronią zdobywa się imperium, lecz dla utrwalenia potrzebny jest prestiż. Stosunek do kwestii żydowskiej jest tylko jednym z aspektów tego zjawiska.

Następnie Mussolini zaznaczył, że mimo 16-letniej polityki przyjaznej do Żydów, żydostwo pozostało „nieprzejednanym wrogiem faszyzmu". Mussolini zastrzega się przy tym, że Żydzi, którzy położyli wielkie zasługi dla Włoch w dziedzinie służby wojskowej lub cywilnej, potraktowani będą z należytym zrozumieniem i sprawiedliwością. Wszyscy inni Żydzi będą odseperowani od włoskiej wspólnoty narodowej. (ŻAT)

* * *

Rzym, 19. 9. ŻAT. Urzędowo ogłoszono, że w szkołach ludowych, gdzie kształci się przynajmniej dziesięcioro dzieci żydowskich, należy utworzyć specjalne klasy dla dzieci żydowskich. Poza tym gminy żydowskie uprawnione są do uruchamiania specjalnych szkół żydowskich, które posiadać będą prawa publiczne. Program zajęć tych szkół będzie taki sam, jak szkół powszechnych, wyjąwszy naukę religii katolickiej. W szkołach żydowskich mogą być zatrudnieni nauczyciele żydowscy.

Zapisy do oddziałów żydowskich szkół powszechnych oraz do szkół gmin żydowskich mają być zamknięte do 5 października.

# Uderzony w głowę — zwariował

### Ciekawy proces na tle śmiertelnego wypadku

Kraków, 20 września

Na ul. Klonowej rozegrał się w dniu 25 czerwca b.r. gwałtowna awantura, którą wywołał podchmielony Zygmunt Zawrzykraj. Zażądał on od przechodnia Mieczysława Karola Kalamusa papierosa. Gdy jednak przekonał się, że Kalamus nie ma papierosów, poturbował go, a następnie jeszcze udał się pod jego dom, na sąsiedniej ulicy i począł walić kamieniami w bramę. Wtedy to Kalamus wyszedł z mieszkania z grubym kijem w ręce, a gdy Zawrzykraj zbliżył się do niego, uderzył go ze wszystkich sił w głowę. Zawrzykraj runął na ziemię, lecz po chwili zdołał wstać i udać się do domu. Skarżył się na ból głowy, wobec czego domownicy ułożyli go do łóżka. Następnego dnia Zawrzykrajowi zdawało się, że czuje się już lepiej, wobec czego wyszedł z domu na ulicę. Nagle dostał ataku szału. Wezwano pogotowie, które nałożyło mu kaftan bezpieczeństwa i przewiozło do szpitala, gdzie wkrótce nastąpił zgon. Jak się okazało, Zawrzykraj odniósł od uderzenia kijem pęknięcia czaszki. Skutki tego nie objawiły się odrazu, lecz dopiero następnego dnia, w formie pomieszania zmysłów. Wszelka pomoc była już w tym czasie spóźniona.

W związku ze śmiercią Zawrzykraja aresztowano Kalamusa, który obecnie stanął przed Sądem Okręgowym w Krakowie, oskarżony o spowodowanie śmierci swego przeciwnika. W wyniku rozprawy, wiceprezes dr. Nowosielski, jako przewodniczący trybunału, ogłosił wyrok, skazujący Kalamusa na karę 6 lat więzienia. Jednocześnie sąd przyznał powództwo cywilne na rzecz matki po zabitym.

D. ELWITO

# W krainie białych pończoch

*(Od naszego specjalnego wysłannika*

LIBEREC (Reichenberg) we wrześniu.

Wiadomo, że jeśli mowa o mieszkańcach Sudetów, zamiast mówić o 3 milionach dusz śmiało rzec można: 3 miliony par białych pończoch. Już same pończochy są wystarczającą prowokacją dla Czechów. Gdyby jednak ograniczyło się tylko do tego! Przez ulice sudeckich miasteczek przeciągają grupy młodzieńców, wykrzykując raz po raz swoje „Ein Volk, ein Reich, ein Führer". Kiedy ta śpiewka im się przejada, sięgają do świeżego repertuaru, skandując na poczekaniu przypowiastki z odpowiednią sentencją — wybredną, jak ostatnia mowa Goeringa. Rząd czechosłowacki nie wzmacnia posterunków policyjnych w tych stronach, nie chcąc doprowadzić do większego rozwydrzenia politycznego. Tej policji jest mało. Cóż więc w tym dziwnego, że w momentach starcia z niemieckimi lub czeskimi demonstrantami, ten kto pierwszy cięgi dostaje — to straż bezpieczeństwa, to żandarm czeski. Broni bowiem używać mu nie wolno. Posługuje się zatem pałką gumową, podczas gdy do niego się strzela, lub sztyletem zachodzi go się z tyłu. Henleinowcy z ulicy strzelają do stojącego w oknie Czecha, albo zmieniają strategię, strzelając do Czecha na ulicy — z okna. Nawet z dzwonnicy kościelnej, jak to ostatnio miało miejsce. Masakry odbywają się właściwie dzień w dzień.

Prasa o tym nie pisze, nie chcąc jątrzyć ogółu. Ogranicza się więc do podawania tych faktów, które nabierają rozgłosu. W Pradze panuje dziś taka atmosfera, że ci, którzy nie władają innym językiem, jak niemieckim, — wolą milczeć, niż nim się posługiwać. To samo, tylko że z zastosowaniem czeskiego, ma miejsce w północnych i zachodnich Czechach.

W miasteczku, w którym jestem, czuć wyraźnie proch. Grupki henleinowców gromadzą się raz w tym, raz w owym miejscu i pokazując „plac boju", komentują bohaterskie wyczyny swych towarzyszy z ubiegłej nocy, z owej pamiętnej nocy po wygłoszonym przemówieniu Hitlera. Oficjalnie podano do wiadomości o śmierci sześciu. Było tych zabitych prawdopodobnie więcej. Prawdziwej liczby z innego powodu nie podaje prasa czeska, a całkiem z innego sudecki organ. Jak wspomniałem, Czesi nie chcą do wiadomości publicznej podawać czegoś takiego, coby mogło umysły tylko wzburzyć. Henleinowcy ukrywają fakty, których byli bezpośrednimi sprawcami. Praskie gazety bywają mimo wszystko ostro cenzurowane, konfiskowane aż do 3-go wydania. „Die Zeit", organ niemieckiej partii sudeckiej przestał wogóle na razie się ukazywać. Powodem — nie, broń Boże, zarządzenie czeskich władz, ale „misterium" rozgrywające się w łonie samej partii sudeckiej. Na razie panuje wśród funkcjonariuszów Sudeckiej Partii gwałtowna dezorientacja. I to może też przyczyniło się do tego gwałtownego i powszechnego bicia. Owce zostały chwilowo bez pasterza. Paradoksem się wprost wydaje, powszechnie krążące mniemanie, jakoby kierownictwo partii Henleina ukrywało się przed władzami. Prawdą jest, — że opuściło ono swój dotychczas przy Hybernergasse zajmowany lokal, zabierając wraz z sobą cały materiał. Dokąd i dlaczego — to zagadka. Przerwę w ukazywaniu się „Die Zeit" umotywowano lapidarnie: „dla protestu".

Ludzie z Liberec, pucułowaci wyrostkowie na przedzie czaszki paradują... w białych pończochach i robią tajemnicze miny, jakby „wodzowie" ukrywali się conajmniej w ich miejscowości. W mieście liczącym kilkadziesiąt tysięcy mieszkańców, w przybliżeniu jest 85% niemieckich narodowców. Młodzieńcy w białych pończochach urządzają demonstracje dzieci szkolnych, na czoło wysuwają matki, noszą w procesjach portret Hitlera, strzelają „odważnie" w policjantów, którym broni palnej używać nie wolno. Wystarczy być w jednym mieście sudeckim, by zauważyć w „doskonałej" organizacji sudeckiej... bałagan. Mowa fuehrera ich zbałamuciła. Henlein — wsiąkł. W południe wychodzą z restauracji, zapewne każdy po kilku kuflach piwa, i śpiewają w chórze:

Runciman!
Mach uns frei
Von der Tschechoslovakei!

A tymczasem do tej ich wolności nie wiele brakuje. O kilkadziesiąt minut drogi koleją na północy i zachodzie, straż celna przestała funkcjonować. Granica jest otwarta. Przechodzą przez nią w stronę III-ej Rzeszy bezkarnie „białe pończochy", a wracają często tą samą drogą z lekkim karabinem maszynowym na plecach. Opowiadają w Liberec, że niemal w każdej piwnicy niemieckiego domu ustawiony jest karabin maszynowy. Można sobie wyobrazić, jak to bliżej jeszcze ku granicy wygląda. W Libercu kończy się na rozbitych szybach i na kilku ciosach nożem, ale wokoło wre regularna walka — z trupami i karetkami Czerwonego Krzyża. Jest to walka między partiami — na śmierć i życie. Jest to krwawa rewolucja sudecka. Nie można tego jednak nazwać wojną. Rewolta pociągnie za sobą jeszcze kilkadziesiąt ofiar, ale czego pragną Niemcy — to znaczy doprowadzenia Czechów do ostateczności — tego nie będzie. Właśnie dlatego, bo tamci mają karabiny maszynowe, granaty i pragnienie krwi, a policjant czeski posłuszny swemu rządowi, raczej da się zastrzelić, niż użyje swego automatycznego rewolweru. Czy tak jest dobrze, Należy przypuszczać, że tak...

I to się musi wydać dziwnym, że właśnie tam w Sudetach, widząc z jednej strony agresywność Niemców, z drugiej samoopanowanie Czechów, ich mitygujące, i „przez rękawiczki" traktowanie napastników, — dochodzi się do wniosku, że jednak wszystko dobrze się skończy. Że Czechosłowacja pod żadnym pozorem za nic nie da pierwsza powodu do tej wojny. Że chociaż Niemcy prowokują, chcąc na każdym kroku powód ten wywołać, chcą koniecznie świat przekonać, że ci Czesi— że wszystko ci Czesi. — Nie wyprowadzą jednak Czechów z równowagi. Każdy obywatel z osobna wie, jaka na nim ciąży odpowiedzialność i ręki nie podniesie. W Sudetach, gdzie padło sześć ofiar, gdzie czuć jeszcze w powietrzu spalony proch, odnosi się pełne wrażenie, że Niemcy wojny nie zrobią, że nie odważą się doprowadzić do tego, by mieć świat przeciwko sobie. Jak to djabelnie źle, kiedy nie ma się na kogo winę zwalić!

Po powrocie do Pragi, powraca psychoza wojenna. Maska gazowa stała się produktem masowym, kosztuje już w sprzedaży detalicznej 60 koron, cena spadnie jeszcze niżej. W każdej instytucji, w każdej uczelni, bursie i t. p., przepisowo jak mundurek, uczeń musi mieć maskę przeciwgazową. W tramwaju, w autobusach, na ulicy, napotyka się panie powracające z zakupów, które przy sposobności zaopatrzyły się w blaszane pudło z jego nieodzowną zawartością. Kursy powstały, które pouczają, jak z maskami się obchodzić, kursy, na które obowiązkowo trzeba chodzić. Nastrój prawdziwie jak w przeddzień wojny. Potęguje go jeszcze wprowadzenie stanu wyjątkowego oraz zakaz odbywania wszelkich, w lokalach, lub pod gołym niebem, zgromadzeń publicznych. Nawet akademia żałobna w dniu rocznicy śmierci Masaryka została zaniechana. Jednym słowem, stan wojenny, którego jedynym, najuczciwiej pojętym celem jest — odwrócić widmo wojny...

# Los dalszych rozmów Chamberlain-Hitler

Londyn. 19. 9. PAT. Ze strony miarodajnej wskazują na doniosłość drugiego zdania komunikatu oficjalnego o naradach londyńskich, w którym mowa jest o bardziej ogólnym porozumieniu w interesie pokoju europejskiego. Za tym zdaniem kryje się bardzo ważna decyzja, osiągnięta między obu rządami w toku niedzielnej narady. Dotyczy ona rokowań, jakie prem. Chamberlain podejmie z kanclerzem Hitlerem we wtorek, lub środę w Godesberg. Uchwalono mianowicie płaszczyznę, na której premier brytyjski rokowania te ma prowadzić. Ta „instrukcja" brytyjsko-francuska dla Chamberlaina przewidywać ma jako nieodzowny warunek współdziałania obu mocarstw z Rzeszą niemiecką w sprawie czeskosłowackiej uprzednią zgodę Hitlera na współdziałanie Niemiec z mocarstwami zachodnimi w sprawach dotyczących całokształtu załatwienia sytuacji europejskiej w myśl znanych postulatów, wysuwanych już poprzednio przez Wielką Brytanię i Francję. Warunek ten stanowi znaczne utrudnienie rokowań, ponieważ Berlin nie jest skłonny czynić sprawę sudecką przedmiotem jakichkolwiek przetargów. Z tych względów uzasadniony jest pewien sceptycyzm w ocenie dalszego rozwoju sytuacji.




### Wtorek, 20 września

STACJE KRAJOWE

KRAKÓW 6.45 Audycja poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11 „Kopernik“ — pogadanka dla dzieci starszych — wygłosi Wacław Frenkiel; 11.15 Symfoniczna twórczość Bizeta (płyty); 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Audycja południowa; 14 Muzyka z płyt; 15.10 Lokalne wiadomości gospodarcze; 15.15 Audycja dla dzieci: „Przygoda Marcelianka Majstra Klepki — w której jest mowa o 24-ch bramach i malowanych zegarach“ — bajka Stefana Themersona w opracowaniu Ady Artzt; 15.35 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych; 15.45 Z Warszawy: wiadomości gospodarcze; 16 Muzyka operowa w wykonaniu Rozgłośni wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego i Anieli Dessau (śpiew); 16.45 „Od Tatr do stratosfery“ — opowiadanie; 17 Pogadanka; 17.10 Muzyka z płyt; 17.50 Program na dzien następny; 17.55 Wiadomości bieżące; 18 „Genealogia silników“ — pogadanka dr. Feliksa Burdeckiego; 18.10 Recital fortepianowy Olgi Martusiewicz; 18.45 „O dwunastu rozbójnikach“ — opowieść Ryszarda Wincentego Berwińskiego w opr. Kazimierza Wyki; 19 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Antoniego Szafranka. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein; 19.20 Pogadanka aktualna; 19.30 Tr. z „Dni mickiewiczowskich“; 19.50 „Gdybym był młodszy dziewczyno“ — koncert rozrywkowy w wykonaniu małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego z udziałem Kazimierza Czekotowskiego (śpiew), w przerwie: „Humor w poezji Asnyka“ (recytacje); 20.45 Dziennik wieczorny i pogadanka aktualna; 21 Pogadanka aktualna; 21.10 „W stulecie saksofonu“ — reportaż muzyczny w opracowaniu dr. Stefanii Łobaczewskiej; 21.50 Z Warszawy: wiadomości sportowe; 22 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Koncert wieczorny. Wyk.: Jadwiga Szameitowa (fortepian), Jerzy Strzemieński (wiolonczela) i Olga Łapocka (akomp.). W przerwie: „G. B. S. w anegdocie“ — szkic literacki St. Balickiego; 23 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA 6.45 p. Kraków; 17 Muzyka taneczna; 18 p. Kraków; 21 Audycja dla wsi; 21.10 p. Kraków; 22 Pieśni Brahmsa i Marxa w wyk. Adeliny Korytko-Czapskiej; 22.30 Utwory Beethovena (płyty); 23 p. Kraków; 23.05 Płyty.

KATOWICE 6.45 p. Kraków 13.50 Wiadomości bieżące; 14 Płyty; 15.10 Giełda abożowa i towarowa; 15.15 p. Kraków; 17 Z albumu speakera; 17.55 Program; 18 p. Kraków; 22.05 Koncert solistów; 23 p. Kraków.

LWÓW 6.45 p. Kraków; 14.15 Koncert życzeń; 15 Giełda lwowska; 15.05 Wiadomości gospodarcze i społeczne; 15.10 Program; 15.15 p. Kraków; 17 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.10 „Wśród kobiet“; 17.55 „Hallo! — Uwaga!“; 18 p. Kraków; 21 „Przechowywanie owoców i jarzyn“ — pogadanka w języku ukraińskim; 21.10 p. Kraków; 22.05 „W rytmie tańca“ — audycja z płyt; 23 p. Kraków.

ŁÓDŹ 6.45 p. Kraków; 14.15 Łódzkie wiadomości giełdowe; 14.20 Muzyka obiadowa (płyty); 15.15 p. Kraków; 17 „Rynek owocowy w Łodzi“ — pogadanka gospodarcza; 17.15 Płyty; 17.35 Fragment z powieści „Kamienica Wielkiego Miasta“ — Wł. Pawlaka; 17.50 Poradnik sportowy lokalny; 17.55 Program; 18 p. Kraków; 21 Życie kulturalne; 21.10 Koncert rozrywkowy; 23 p. Kraków.

STACJE ZAGRANICZNE

18 BUDAPESZT: Muzyka cygańska; HILVERSUM II.: Koncert rozrywkowy; KOPENHAGA: Muzyka lekka; LILLE: Koncert orkiestrowy; LONDYN REG.: Bajka Ezopa; 18.30 Muzyka kameralna; LYON: Koncert orkiestrowy; TALLIN: Muzyka rozrywkowa; WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy; PRAGA: 18.20 Koncert zespołu mandolinistów; PARIS PTT.: 18.30 Muzyka kameralna; BRUKSELA FRANC.: 18.40 Recital skrzypcowy Louia Hertogha (1-sza nagroda konserwatorium brukselskiego 1938).

19 WIEŻA EIFFLA: Koncert orkiestrowy; DROITWICH: 19.10 Koncert orkiestry dętej; RYGA: 10.15 Koncert muzyki romantycznej; MEDIOLAN: 19.30 Muzyka rozrywkowa; PRAGA II.: Koncert orkiestry symfonicznej; SZTOKHOLM: Koncert solistów.

20 BRUKSELA FRANC.: Teatr wyobraźni; 20.45 Koncert muzyki francuskiej; DROITWICH: Radiofilm z muzyką; KOPENHAGA: Muzyka rozrywkowa; LONDYN REG.: Koncert symfoniczny z Queen's Hallu, w programie Sibelius; — LUKSEMBURG: Program rozrywkowy; PARIS PTT.: Program rozrywkowy; 20.30 Dawne przeboje — audycja muzyczna; RADIO PARIS: 20.15 Muzyka kameralna; RYGA: Muzyka baletowa Delibesa; WIEŻA EIFFLA: 20.30 „Rodzina Straussów“ — koncert orkiestry narodowej; FLORENCJA: „La Signorina de tessametro“ — operetka Randeggera; SZTOKHOLM: Operetka; STRASBURG: „Tańce“ — koncert popularny.

21 LONDYN REG.: Audycja literacka; MEDIOLAN: Wieczór muzyczny; RZYM: Tr. z Wystawy Radiowej — audycja rozrywkowa; POSTE PARISIEN: Teatr wyobraźni; OSLO: 24 preludia Chopina w wyk. pianisty Smeterlina; LUKSEMBURG: Teatr wyobraźni: „Rewizor“ — komedia Gogola; DROITWICH: 21.10 Muzyka taneczna; STRASBURG: 21.15 Melodie operetkowe; PRAGA II.: Koncert; KOPENHAGA: 21.20 Koncert orkiestrowy; BUDAPESZT: 21.30 Koncert orkiestry symfonicznej bezrobotnych muzyków; RADIO PARIS: „Natasza“ — sztuka Casony.

22 LONDYN REG.: Pieśni rosyjskie; DROITWICH: 22.05 „Ameryka śpiewa“ — amerykańskie pieśni ludowe; 22.35 Symfonia „Angielska“ Parry'ego; BRUKSELA FRANC.: 22.10 Koncert życzeń; LUBLANA 22.15 Koncert kapeli ludowej; OSLO: Koncert orkiestrowy; SZTOKHOLM: Muzyka organowa i utwory skrzypcowe; SOTTENS: Melodie J. Straussa; POSTE PARISIEN: 22.30 Tr. z kabaretu; PRAGA II.: Utwory Lehara; FLORENCJA: Muzyka taneczna; KOPENHAGA: Muzyka francuska.

Muzyka taneczna; TULUZA: Rumby; BUDA-

23 FLORENCJA: Muzyka taneczna; KOPENHAGA: PESZT: 23.10 Muzyka jazzowa; RZYM: 23.15 Muzyka taneczna.

# Jak mieszkają Anglicy

## Im starszy dom, tym lepszy

LONDYN, we wrześniu.

(s) Anglicy są jak wiadomo, bardzo konserwatywni. Londyńskie taksówki byłyby niewątpliwie ozdobą każdego muzeum historii techniki, a używane w Anglii aparaty telefoniczne, widuje się u nas tylko na starych filmach. Na każdym kroku zresztą zdradzają Anglicy głęboką miłość i przywiązanie do starych uświęconych zwyczajów i tradycyj. Nic też dziwnego, że także i w swoich mieszkaniach lekceważą po troszę te wszystkie pod niebiosa wychwalane i wysławiane zdobycze techniczne. Centralne ogrzewanie? Naturalnie istnieje w Anglii — ale prawdziwy Anglik siedzi wieczorem przy kominku, który go grzeje z przodu, podczas gdy plecy jego wystawione są stale na przeciąg, — bo drzwi i okna chronicznie się niedomykają — i jest zadowolony. A także pod każdym innym względem stara się Anglik, ażeby mieszkanie wyglądało jak za czasów pradziadka. Kto chce dokładnie poznać typowo angielskie mieszkania, w których panuje jeszcze cała atmosfera tej starej kultury, nie może zadowolnić się tylko obserwowaniem mieszkań w mieście. Mieszkanie w Londynie nie różni się wiele od bogatego średniomieszczańskiego u nas: dużo pluszu, dużo haftowanych serwetek i serweteczek, ciężkie portiery, stare, nieraz bardzo piękne meble... ale to nie jest typowo angielskie. Jeszcze mniej są nimi przedmieścia londyńskie, w których kilometrowe ulice są do siebie bliźniaczo podobne, a kto je zbudował, nie łamał sobie bynajmniej głowy nad ułożeniem jakich oryginalnych planów.

Ale człowiek z City, który dorobił się majątku, nie omieszka odszukać jednej z wielu solidnych firm pośrednictwa sprzedaży nieruchomości i każe sobie przedłożyć oferty na kupno willi w okolicy Londynu Tysiące. setki tysięcy zamożnych Anglików pracuje w Londynie, a mieszka za miastem i nie waha się wcale dwa razy dziennie, wieczorem i rano odbyć nieraz kilkudziesięciu - kilometrowej drogi. Zwłaszcza zamożni ludzie mają swoje domy nad morzem, albo w jakich innych pięknych okolicach, i codziennie rano udają się do pracy w mieście w swoich prywatnych wozach.

Londyńskie wille zupełnie niepodobne są do naszych. Jeśli Anglik kupuje albo buduje dzisiaj dom, woli zawsze budynek stary: im starszy, tym lepiej. Ale że te rzeczywiście stare wille już dawno nie są wolne, musi się sztucznie „postarzeć“ nowy dom, ażeby wyglądał tak jakby pochodził z 17, czy 18 wieku. To są tam całkiem zrozumiałe wymagania i nie szczędzi się trudów ani kosztów, ażeby im podołać.

Wystarczy rzucić okiem na budujący się nowy dom w ogrodzie za miastem — wszędzie obraz przedstawia się jednakowo: obok budujących się domów, leżą całe góry starych omszałych dachówek, bo to przecież znacznie „wytworniej“ mieć stary niż nowy dach na domu. A także cegły, przynamniej na fasadę, są stare. Jeśli burzy się gdzieś jakiś stary chłopski domek, wielkie towarzystwa budowlane zakupują natychmiast ten „autentycznie stary materiał“, ażeby nadać nim nowopowstałym domom przynajmniej trochę starej patyny. Często kryje się bardzo drogie domy na wsi — słomą, używa się do wnętrz starych belek, starych krat do okien, itp.

Pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiamy o śmierci

bł. p.

**IZAKA SPITZGLASA**

naszego długoletniego współpracownika

Pogrzeb odbył się w niedzielę dnia 18-go września 1938 o godzinie 3-ej popołudniu na cmentarzu żydowskim w Krakowie przy ul Miodowej

Dyrekcja i Personel Firmy „Zenit“ w Krakowie

Trzeba przyznać, że te na staro zgrabnie ucharakteryzowane domy, bardzo dobrze wyglądają i świetnie harmonizują z ogólnym krajobrazem. Laik w każdym razie, ciężko odróżni prawdziwie stary dom od takiej imitacji.

W tym samym stylu utrzymywane jest urządzenie wnętrza. Pułapy w korytarzach i najważniejszych pokojach podtrzymują prastare belki, podłogi sztucznie „postarzone“, okna i drzwi w równym stopniu prawdziwie „stare“ jak i nie praktyczne konstrukcje zamków u nas już wyszły z użycia nawet po zapadłych wsiach. Naturalnie wszystkie te domy, mają kominki z otwartym paleniskiem, wokół których gromadzi się cała rodzina. Najnowsze i najbogatsze wille na wsi mają jeszcze centralne ogrzewanie, ale ta zdobycz techniki jest dyskretnie ukryta i nie widoczna dla oka gościa.

Te „prawdziwie stare“ domy, w których mieszkają bardzo bogaci ludzie, wyglądają dość biednie i nieraz nawet obszarpanie, ale o to przecież chodzi. Bogaci ludzie wykupują prastare, walące się domki chłopskie, przenoszą je na swoje posiadłości, i dokładają wiele starań i kosztów, ażeby ustawić je na nowo, z zachowaniem starego, właściwego im stylu. To się nazywa „Cottage“ — chata, i służy jako domek weekendowy.

Naturalnie, że zachodzi różnica między takim „cottage“ czy domem, a starymi posiadłościami dawnych rodów angielskich. Domy tych ostatnich, na nasze pojęcie, wcale nie przedstawiają się imponująco, ale otaczające je parki, są takich rozmiarów, o jakich w innych krajach europejskich nawet nikt nie marzy. Stoi gdzieś ukryty między starymi rododendronami i olbrzymimi wiekowymi drzewami pałac — nic nadzwyczajnego — ale ogród jest taki duży, jak u nas całe miasteczko, czasem jeszcze większy. A przy tym grunt ten wcale nie jest wyzyskany dla uprawy, nie opłacałoby się to zresztą, bo przywozi się do Anglii produkty rolnicze po cenach niskich, jakie nie kalkulowałyby się rolnikowi angielskiemu, ze względu na wysokie koszty robocizny. Leżą więc odłogiem takie stare parki, tak jak je stworzyła matka-natura i odznaczają się jakimś osobliwym pięknem. A domy, w których mieszkają ci wielcy i mali właściciele dóbr, znakomicie harmonizują z ich sposobem życia. Można nawet wyśmiewać się poniekąd z tego zacofania Anglików, ale trzeba podziwiać ten konsekwentnie przeprowadzony czysty styl ich domostw.

## Apel naczelnego rabina Palestyny

# Zjednoczony front w sprawach Palestyny

Londyn, 19. 9. ŻAT. Przed wyjazdem z Londynu do Palestyny, naczelny rabin dr. Icchak Herzog, w wywiadzie udzielonym Żydowskiej Agencji Telegraficznej wystąpił z gorącym apelem na rzecz pokoju w żydostwie, w szczególności zaś w obozie syjonistycznym.

Przed mym powrotem do Świętego Kraju — oświadczył rabin dr. Herzog — zwracam się z apelem pokojowym do wszystkich stron, szczególnie zaś do dwóch rozdzielonych obozów starych i nowych syjonistów.

Jestem poinformowany o tym, że Nowa Organizacja Syjonistyczna ,

**gotowa jest uczestniczyć w konferencji okrągłego stołu, celem stworzenia jednolitego frontu odnośnie do Palestyny.**

W obecnej krytycznej chwili naszych dziejów nie chcę się wdawać w szczegóły, pragnę jednak bardzo, aby bez zwłoki poczyniono pierwszy krok w kierunku pokoju. Uczynię wszystko co jest w mojej mocy, aby poprzeć to dążenie. Palestyna winna być dla nas przede wszystkim siedzibą narodową, duchową i kulturalną oraz miejscem schronienia. O projektowanym utworzeniu państwa żydowskiego w Palestynie rabin dr. Herzog wspomniał jako o

**„projekcie, który wisi w powietrzu".**

Nie byłoby różnicy zdań między Żydami, gdyby projektowane państwo żydowskie objęło całą Palestynę. Nie chcę jednak teraz poruszać tej sprawy. Nie znaczy to wcale, aby żydostwo religijne nie miało co do powiedzenia, jeśli utworzenie państwa żydowskiego dojrzeje już do decyzji. Teraz jednak już interesują się Żydzi religijni konstytucją państwa żydowskiego. My Żydzi religijni — i zakładam, że znaczna większość naszego narodu, jest wierna zasadom religii żydowskiej — domagamy się, aby konstytucja naszego państwa opierała się na przepisach religijnych, na Torze. W związku z tym wypadnie, naturalnie, rozwiązać niektóre zagadnienia, lecz ewentualne trudności da się niewątpliwie pokonać. Jestem bezwzględnie przekonany, że można oprzeć nowoczesne państwo żydowskie na zasadach Tory i żydowskich przepisów religijnych. Dr. Herzog sformułował następnie żądania żydowskie w związku z obecną sytuacją w Palestynie. Przybyliśmy do Palestyny — oświadczył rabin dr. Herzog — w oczekiwaniu, że znajdziemy tam pełną ochronę życia i mienia ze strony władzy mandatowej. Mamy do zarejestrowania niezwykłe sukcesy, które były korzystne również dla ludności arabskiej. Pozyskaliśmy dla cywilizacji kraj, który należy do najpiękniejszych na świecie, lecz był w ciągu stuleci zaniedbywany.

Jak obecnie przedstawia się sytuacja? Sprzysięgły się ciemne moce, aby zburzyć podstawy Żydowskiej Siedziby Narodowej, zbudowane przez nas z takim wysiłkiem i ogromną ofiarnością. W obliczu dzikiego terroru

**daliśmy przykład niezwykłego samoopanowania.**

Odrzucamy ideę kontrrepresji, lecz gdy atakują bronimy naszych pozycyj i osiągnięć z niezwykłym bohaterstwem. Obecnie zanadto wystawia się na próbę naszą cierpliwość. Terror trwa zbyt długo. Każdy Żyd w Palestynie pełen jest zdumienia: jakże to się dzieje, że tak wielka potęga jak Anglia do tej pory nie zdołała stłumić terroru i przywrócić spokój i praworządność w kraju.

W chwili obecnej są dla nas szczególnie ważne dwa żądania: Anglia powinna położyć kres obecnemu stanowi w Palestynie i przywrócić bezpieczeństwo życia i mienia. Domagamy się, aby bramy Palestyny szeroko otwarte zostały dla naszych nieszczęsnych współbraci z Niemiec, Austrii i innych krajów.

W odpowiedzi na pytanie, czy nie byłoby wskazane zorganizować siły moralne poza żydostwem, aby przeciwstawić się aktom gwałtu w Palestynie, rabin Herzog odparł: sądzę, że byłoby to możliwe, lecz wydaje mi się, że rządowi angielskiemu niepotrzebna jest pomoc. Opinia angielska jednolicie wypowiada się za stłumieniem terroru w Palestynie i domaga się przywrócenia warunków, umożliwiających pokojową odbudowę kraju.



### RADIO PALESTYŃSKIE.

**JEROZOLIMA (449,1) 16.30 sygnał czasu, komunikaty, kącik młodzieży angielskiej, 17.15 Program arabski, 19 PROGRAM HEBRAJSKI, pogadanka poświęcona pamięci rabina Kuka, 19 20 Tańce starodawne, 19.50 Dział Akademicki (M. Torowlin), 20 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny, dziennik wieczorny, 20.15 Program angielski, sygnał czasu, komunikaty, 20.30 Kocert orkiestry radia palestyńskiego pod batutą Karola Salomona. W programie Schumann, Haydn i in. 21.30 Koniec programu.**

# Jak będzie wyglądał pawilon polski na wystawie światowej w Nowym Jorku

WARSZAWA 19. września.

Nadeszła wiadomość z Ameryki, że konstrukcja stalowa pawilonu polskiego na wystawie światowej w Nowym Jorku jest na ukończeniu. Opiera się ona na 2800 palach wbitych do głębokości 37 stóp. Następne prace obejmą pokrywanie ścian materiałami ogniotrwałymi insulacyjnymi, by uchronić wnętrze przed upałem panującym latem w Nowym Jorku. Jednocześnie kończy się plany restauracji, która jako osobny budynek stanie obok pawilonu głównego w głębi.

W Polsce praca wre nad wykończeniem kilkunastu tysięcy eksponatów. Pracuje nad nimi przeszło 1000 osób. Dla sali honorowej wykańczane są obrazy historyczne, oraz kartogramy Polski przyszłej. W sali sztuki wykończono projekt rozwiązania sali, a praca nad zbieraniem eksponatów postępuje raźno naprzód. Przewidywane jest również wystawienie kilku obrazów dawniejszych. Polonia amerykańska wyraziła gorącą i serdeczną prośbę, by wystawiony był choć jeden z wielkich obrazów Matejki. Szereg prywatnych właścicieli obrazów również zgłosił zgodę na użyczenie kilku najpiękniejszych obrazów Malczewskiego, Chełmońskiego, Wyspiańskiego, Wyczółkowskiego, Wodzinowskiego i innych. Przepuszczalnie rozmiary sali nie wystarczą na rozmieszczenie więcej niż około 10 obrazów dawniejszych i około 30 — 40 obrazów współczesnych. W sali przemysłu artystycznego wykańcza się rozwiązanie sali. Szkice projektów wnętrz są gotowe i będą oddane do wykonania w najbliższym czasie. W najbliższych dniach również będzie wydane zamówienie na witraż, którego twórca, art. malarz Jurgielewicz wykończył już projekt wielkości naturalnej, z projektu szkicowego, jaki wyszedł z konkursu. W sali nauki gotowy już jest projekt rozmieszczenia i dekoracji sali. Muzeum przemysłu i techniki opracowuje tablice dla 15 działów tej sali, zbierając instrumenty do demonstracji. Przeprowadza się korespondencję w sprawie wystawienia gondoli balonu stratosferycznego.

W dziale „Americana" miniatury obrazujące całokształt roli Polaków w Ameryce, w ilości 24 są na ukończeniu. W robocie jest fresk i płaskorzeźba, które będą ukończone z końcem stycznia. W sali turystyki projekt rozwiązania sali i treści został już opracowany i eksponaty są w robocie. To samo dotyczy stoisk oświaty, opieki społecznej i architektury. W sali produkcji projekt rozwiązania sali jest opracowywany i eksponaty podzielone na 25 grup.

Z nielicznymi wyjątkami, wszystkie eksponaty są już uzgodnione z firmami, które je wystawią i będą gotowe na koniec grudnia. Eksponatów tych będzie około 1300. 14 ogromnych tablic do sali produkcji są ukończone.

Stoisko mody jest w wykonaniu. Meble i obrazy do 4 pór roku tego stoiska są w pracy. Stoisko sztuki ludowej jest również zrealizowane, przy czym większa częś eksponatów jest już zamówiona lub zakupiona.

Z rzeźb, które będą umieszczone z zewnątrz pawilonu, powiększa się rzeźbę Jagiełły na koniu do wielkości nadnaturalnej, po czym nastąpi odlanie tej rzeźby w brązie. Również w najbliższym czasie będzie powiększona rzeźba Nike Polska, a rzeźba Pułaskiego jest w stanie zaawansowanym.

Wybór materiałów na pokrycie pawilonu i wieży uległ pewnej zmianie. Średniowieczny charakter wieży, która będzie otoczona wodą i kwiatami, przy odpowiednim unowocześnieniu będzie pięknie podkreślony przez pokrycie kasetonów spatynowanym złotem. W Nowym Jorku w dalszym ciągu uważają pawilon polski za niewątpliwie jeden z najpiękniejszych na wystawie. (PAT)

## Ibn-Saud przeciw Arabom palestyńskim

Jerozolima, 19. 8. ŻAT. Urzędowy organ króla Ibn--Sauda „Um al-Kura" (Mekka) wyjaśnia powody, dla których pismo nie poruszało dotychczas sprawy palestyńskiej. Rząd Saud-Arabii — pisze „Um al-Kura" — **nie cofnie się przed żadną akcją, gdyby miała ona leżeć w interesie Arabów i Islamu. W sprawie palestyńskiej odbyła się wymiana zdań między rządami Wielkiej Brytanii i Saudii. Rząd Saudii stoi na stanowisku, że zalecać i popierać należy dobre i przyjazne stosunki między światem arabskim a Anglią.**

—oo—

## Żydzi wiedeńscy w obozach pracy

Wiedeń, 19. 9. ŻAT. W Wiedniu rozpoczęła się rejestracja Żydów do służby przy budowach i szosach. Każdy zatrudniony otrzymuje 60 fenigów, przy czym połowę tej zapłaty dziennej wypłaca się pracującemu, drugą zaś połowę jego rodzinie. Robotnicy mieszkają w specjalnych barakach. Narówni z „Aryjczykami" Żydzi są dobierani do służby pracy przez urzędy bezrobocia przy zwracaniu się o zapomogi. Wszystkich Żydów, b. żołnierzy frontowych, wezwano do rejestracji. Pragnący wyemigrować otrzymują odnośne zezwolenie władz wojskowych; zezwolenie to jest jednak ważne tylko na czas pokoju. Z wiarygodnego źródła informują, że dowództwo wojskowe ma już opracowany plan wyzyskania służby Żydów w razie wybuchu wojny. Jest prawdopodobne, że wszyscy Żydzi będą włączeni do brygad pracy. Jest też wiadome, że do służby będą przyciągnięci lekarze-Żydzi. Jedyny w Wiedniu szpital żydowski, szpital Rotschildów, został zbadany przez odnośne władze pod względem jego przydatności w razie wojny.

—oo—

# PRZEGLĄD GOSPODARCZY

## Nowe banknoty 20-złotowe

Z dniem 30 września 1938 r. puszcza Bank Polski w obieg 20-złotowe bilety bankowe 4-ej emisji z datą 11 listopada 1936 r.

Do wykonania biletu użyto papieru białego z wodnym znakiem na marginesie. Znak ten przedstawia podobiznę Emilii Plater, wykonaną w płaszczyznach jaśniejszych i ciemniejszych od przeźrocza papieru.

Wymiar biletu wynosi: 163x86 mm, samego zaś rysunku po obydwóch stronach biletu 110x75 mm szerokość marginesu 48 mm.

Przednia strona wykonana jest w kolorze granatowym na tle szaro niebieskim w środkowej części biletu, a jasno ceglastym po bokach.

W prawej części rysunku w ośmiobocznej ramce umieszczono portret Emilii Plater, pod którym w giloszowej rozetce ozdobionej stylizowanymi liściami widnieje godło państwa. Poniżej wydrukowane są litery serii i numer siedmiocyfrowy w kolorze czerwonym.

W lewej części rysunku na tle ciemnego prostokąta umieszczono postać kobiety z dziećmi.

U góry nad częścią prawą i lewą umieszczono cieniowane liczby 20, na dole zaś motywy ornamentacyjne, po środku których w tarczach okrągłych znajdują się monogramy B. P.

Środek rysunku wypełniają napisy:

Bank Polski, dwadzieścia złotych, Warszawa 11 listopada 1936 r. prezes Byrka, dyrektor naczelny Barański, Skarbnik Orczykowski.

Nad tekstem znajduje się ornament ze stylizowanych kłosów opleciony wstęgą, poniżej zaś rozeta giloszowa z cieniowaną liczbą 20, po bokach jej stylizowane kłosy, a pod nią falista wstęga z literami B. P.

Na marginesie poniżej wodnego znaku znajduje się ozdobna rozetka giloszowa z liczbą 20.

Pod rysunkiem na dolnym marginesie biletu umieszczono napisy w środku „Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych" z lewej strony „W. Borowski fec.", z prawej „Wł. Vacek sc."

Odwrotna strona biletu wykonana jest w kolorze granatowym na tle jasno ceglastym.

Środek rysunku ujęty w prostokątną ramkę — przedstawia zamek z katedrą na Wawelu, po bokach jego na tle ciemnych prostokątów umieszczono postacie symboliczne.

U góry po środku znadują się dwie wstęgi z napisem: „dwadzieścia złotych", a po obydwóch stronach stylizowane kłosy w liście.

Pod widokiem Wawelu na tle giloszowym znajduje się jasna wstęga z ciemną tarczą pośrodku, zawierającą monogram „BP", po bokach jej umieszczono napis: „Bilety Banku Polskieggo są prawnym środkiem płatniczym w Polsce".

W dolnych rogach widnieją ośmioboczne tarcze z liczbami 20.

Wstęga i tarcze przybrane są stylizowanymi kłosami i liśćmi.

Płaszczyzny po obu stronach rysunku ujęte z boku falistymi wstęgami, wypełnione są motywami giloszowymi.

## Co to jest przedsiębiorstwo o większym rozmiarze?

Na zasadzie memoriału, jaki przez jedną z izb przemysłowo handlowych został skierowany do władz skarbowych, samorząd gospodarczy zaproponował, ażeby urzędy skarbowe nadesłały izbie przemysłowo handlowej wykazy przedsiębiorstw, które według kryteriów podatkowych winny być zaliczone do prowadzonych w większym rozmiarze. Przedsiębiorstwa, które mimo, że są prowadzone w większym rozmiarze, nie zostały wpisane do rejestru, miałyby otrzymać odpowiednie okólniki z wyszczególnieniem obowiązków wpisu i terminu, w którym miałyby być wezwane do zgłoszenia się do rejestru handlowego. Równocześnie wspomniane okólniki miałyby zawierać pouczenie dla tych przedsiębiorstw, które mogą się ubiegać o uznanie za nieprowadzone w większym rozmiarze. Firmy, które w zakreślonym terminie — nie uczyniły zadość obowiązkowi wpisu do rejestru handlowego, ani nie wniosły podań o uznanie ich przedsiębiorstw za nieprowadzone w większym rozmiarze, byłyby objęte wnioskiem o wpisanie ich do rejestru z urzędu. Opiniowanie podań o uznanie przedsiębiorstw za nieprowadzone w większym rozmiarze odbywałoby się na tej zasadzie, że przedsiębiorstwa o obrocie poniżej 50 tys. zł, byłyby z reguły uznane za nieprowadzone w większym rozmiarze, chyba że obrót pochodzi z prowizji. Co do pozostałych przedsiębiorstw miałoby zastosowanie uwzględnienie, czy obrót zbliża się do granicy dolnej 50 tys. zł, czy też górnej 100 tys. zł powyżej której przedsiębiorstwo w każdym razie uznane jest za prowadzone w większym rozmiarze. Kryterium granicy od 50 tys. zł do 100 tys. opiera się na tej okoliczności, że rozporządzenie Ministra Skarbu z 10 lutego 1936 wydane w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu o zryczałtowaniu podatku przemysłowego od obrotu dla drobnych przedsiębiorstw, przyjęło jako główną granicę obrotu, uzasadniającą zaliczenie do przedsiębiorstw „drobnych", zgodnie z terminologią tego rozporządzenia obrót za rok 1935 w wysokości zł 50 tys. Niezależnie od powyższych kryteriów — byłaby brana pod uwagę dochodowość przedsiębiorstwa celem ustalenia, czy przedsiębiorstwo — jest w możności pokrywać koszty prowadzenia ksiąg, choćby przez wspólnego buchaltera — siedziba przedsiębiorstwa — charakterystyczne znamiona zewnętrzne przedsiębiorstwa, oraz ewentualnie rodzaj i asortyment towarów, utrudniających prowadzenie ksiąg, do czego przedsiębiorstwa są zobowiązane.

Powyższa akcja, mająca na względzie wpisanie do rejestru handlowego firm dotychczas w tym rejestrze nie figurujących byłaby uzupełniona akcją skontrolowania przedsiębiorstw figurujących w rejestrze handlowym, mimo braków w tym względzie podstaw prawnych. Tego rodzaju akcja miałaby na celu wykreślenie z rejestru przedsiębiorstw nie istniejących. Należy stwierdzić, że zagadnienie urealnienia naszych rejestrów handlowych było już niejednokrotnie przedmiotem badań podejmowanych przez samorząd gospodarczy. — Obecne rejestry handlowe są oparte częstokroć na danych całkowicie nierealnych zaciemniających obraz działalności danego przedsiębiorstwa i nie potrzebnie figurujących w księgach rejestrowych Z drugiej brak wpisów właściwych paczy istotne zadania rejestru.

## Nowa instrukcja o tran_a_jach wiązanych

Do Ministerstwa Przemysłu i Handlu został złożony projekt nowej instrukcji o transakcjach wiązanych. Instrukcja ta opiera się na następujących zasadach: przy imporcie artykułów, których importerzy są zrzeszeni, promesy będą otrzymywać odpowiednie organizacje branżowe, przy czym wybór organizacji oraz uznanie artykułu, za podlegający przymusowemu zorganizowaniu, będzie należał do Rady Handlu Zagranicznego, który wnioski będą podlegały zatwierdzeniu przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. Przy artykułach, nieposiadających odpowiednich organizacyj branżowych, promesy będą przydzielane domom handlowym importowo-eksportowym i to tylko takim, które posiadają kapitał własny w wysokości conajmniej pół miliona złotych. Firmy o kapitale mniejszym nie będą dopuszczone do transakcji wiązanych, jak również towarzystwa powiernicze nie będą mogły otrzymywać promes na własne imię.

Wywóz i przywóz w ramach poszczególnych promes będzie mógł się odbywać ze ścisłym przestrzeganiem kierunkowości. Odstępstwa od tej zasady będą dopuszczalne za zgodą Min. Przemysłu i Handlu. Stosunek wartości wywozu do wartości przywozu nie może być niższy, jak 1,5 : 1, a jedynie oznaczone surowce będą mogły być importowane w relacjach korzystniejszych dla importu. W pierwszej fazie funkcjonowania nowych instukcji wiązaniami mają być objęte takie artykuły, jak: kawa, herbata, ziarno kakaowe oraz korzenie.

Wspomniany projekt nowej instrukcji o transakcjach wiązanych będzie rozpatrywany w Ministerstwie Przemysłu i Handlu w bieżącym tygodniu przy czym istnieje tendencja, aby już z dniem 1 października wprowadzić go w życie.



### Przepisy o badaniu mięsa

Dnia 24 bm. wchodzą w życie nowe przepisy o badaniu mięsa. Odpowiednie rozporządzenie było ogłoszone w Dzienniku Ustaw nr. 18 z dnia 24 marca r. b. Wprowadza się bardziej zaostrzoną kontrolę mięsa. Tak więc mięso badane przez t. zw. oglądaczy będzie powtórnie badane przez lekarzy weterynarji. W miejscowości liczącej ponad 8000 mieszkańców badania muszą być dokonywane przez lekarza weterynarii. Druga kontrola prowadzona w miejscach przywozu mięsa może się odbywać, jednak opłaty nie mogą przekraczać minimum. Za rabianie na powtórnym oglądaniu przez samorząd jest zabronion

### Rozwiązanie umowy o pracę

W myśl orzeczenia Sądu Najwyższego (C. II 589/37) nieważne jest zastrzeżenie w umowie o pracę, że pracodawca może każdej chwili rozwiązać stosunek pracy w całości lub w części bez wypowiedzenia i bez żadnej przyczyny, wolno jednak stronom rozwiązać zgodnie kiedykolwiek stosunek pracy w całości lub w części tak bez wypowiedzenia, jak i bez ważnej przyczyny.

Sąd Najwyższy w motywach podkreślił, że ustawa nie daje żadnej ze stron prawa dowolnego rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia i bez ważnej przyczyny a na przypadek takiego rozwiązania umowy zastrzega drugiej stronie prawa, określone w art. 471 kodeksu zobowiązań. Postanowienia ustawy o rozwiązaniu umowy o pracę wiążą bezwzględnie i strony nie mogą ich zmienić umownie na niekorzyść pracownika.

Skutki z art. 471 kodeksu zobowiązań zachodzą także wtedy, gdy jedna ze stron rozwiązała bezprawnie umowę o pracę choćby tylko w części gdyż ustawa wiąże bezwzględnie, za tym co do wszystkich części stosunku pracy.

Sprawa dotyczyła umowy o pracę między właścicielką 2 domów, a dozorcą. W umowie właścicielka zastrzegła możność rozwiązania w każdej chwili umowy o dozór jednego z tych domów ze zmniejszeniem do połowy wynagrodzenia dozorcy.

### Sąd Najwyższy w sprawie ksiąg handlowych

Na wniosek ministra sprawiedliwości Sąd Najwyższy rozpoznawał wniosek w sprawie ksiąg handlowych i orzekł, co następuje: Nierzetelne prowadzenie ksiąg handlowych, powodujące uszczuplenie podatku lub narażające podatek na uszczuplenie podlega karze tylko z art. 177 ord. podatk. W sprawach o przestępstwa podatkowe przewidziane w ordynacji podatkowej, za które fakultatywnie grozi kara aresztu, władza skarbowa władna jest wymierzyć grzywnę, jeżeli jednak uzna, że należałoby wymierzyć karę aresztu lub karę aresztu i grzywnę, właściwy jest wyłącznie sąd powszechny.

### JAKA BĘDZIE POGODA?

Przewidywany przebieg pogody w dniu 20 bm. Ranek chłodny i mglisty (miejscami przymrozki). W ciągu dnia pogoda słoneczna o nieco większym zachmurzeniu na północnym zachodzie kraju. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków południowo-zachodnich, silniejsze na wybrzeżu. Ciepło (temperatura w ciągu dnia około 20 st.). Widzialność rano osłabiona, w ciągu dnia bardzo dobra.

# KRONIKA

WRZESIEŃ **20** WTOREK

Wschód słońca 6 g 10 m
Zachód słońca 5 g m 35
24 Elul 5698

— 1-ROCZNA SZKOŁA PRZYSPOSOBIENIA ADMINISTRACYJNO-HANDLOWEGO (KURS ABITURIENTÓW), Kraków, ul. Stradomska 10, tel. 164-40 przyjmuje wpisy. Warunki przyjęcia: ukończona conajmniej 6-ta kl. gimnazjalna starego typu, wzgl. 4-ta gimn. nowego typu. Opłata miesięczna zł 30, dla niezamożnych zniżki w opłacie czesnego. — Dla posiadających studia wyższe, osobna grupa. — Informacji udziela Sekretariat od godz. 9 do 2-ej.

——oo——

## Egzaminy wstępne w Akademii Sztuk Pięknych

Jak się dowiadujemy wyznaczył Rektorat Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie egzaminy wstępne dla nowo przyjętych kandydatów na poniedziałek 26 bm.

Ze względu na to, iż na dzień powyższy przypada uroczyste święto żydowskie Nowego Roku, kandydaci żydowscy byliby pozbawieni możności przystąpienia do egzaminu. Skłonni jesteśmy przyjąć, że wyznaczenie egzaminów wstępnych na ten właśnie dzień uroczystego święta żydowskiego, jest wynikiem tylko przeoczenia i w interesie kandydatów Żydów apelujemy do rektoratu Akademii o przesunięcie tego terminu, względnie o wyznaczenie terminu dodatkowego dla kandydatów żydowskich.

## Wizytacja kuratora szkolnego w Olkuszu

Dnia 17 września br. p. Józef Stypiński kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego, zwiedził budynki, w których mieści się państwowe gimnazjum w Olkuszu i przeprowadził konferencję z dyrektorem gimnazjum w sprawach, dotyczących obecnego stanu szkoły i planu pracy na bieżący rok szkolny.

Tego samego dnia p. kurator odbył również konferencję z przewodniczącym miejscowego samorządu, burmistrzem miasta Olkusza w sprawie budowy nowego gmachu dla gimnazjum, gdyż obecne pomieszczenie celom i zadaniom szkoły nie odpowiada. W czasie konferencji rozważano, w jakim zakresie czynniki miejscowe, a głównie samorząd miejski, mogłyby przyczynić się do wzniesienia potrzebnego budynku szkolnego.

Dnia 17 bm. Państwowe Gimnazjum Mechaniczne w Olkuszu obchodziło uroczystość poświęcenia hali warsztatowej, wzniesionej kosztem Skarbu Państwa i miasta Olkusza.

Po akcie poświęcenia hali warsztatowej, przedstawił dyrektor inż. Majewski historię szkoły. Następnie zabrali głos naczelnik wydziału inż. Nawrocki i burmistrz miasta Olkusza Wł. Majewski, który złożył p. kuratorowi podziękowanie za opiekę nad szkołą.

## Wyjazd kombatantów belgijskich do Zakopanego

Bawiąca w Krakowie wycieczka b. kombatantów belgijskich opuściła wczoraj przed południem Kraków, udając się do Zakopanego dla zwiedzenia polskich Tatr.

Odjeżdżających gości belgijskich na dworcu kolejowym pożegnały nader serdecznie delegacje z pocztami sztandarowymi wszystkich miejscowych związków, wchodzących w skład Federacji Polskich Zw. Obrońców Ojczyzny, Zw. Legionistów i błękitnej armii w historycznych strojach z czasów wielkiej wojny. W chwili odjazdu kombatanci kilkakrotnie wznieśli okrzyk: „Vive la Pologne".

## Autobusy do Lasku Wolskiego

Dyrekcja Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej podaje do wiadomości publicznej, że z dniem 21 września br. z powodu ukończenia budowy kanału w ul. Piastowskiej, przystanek autobusów kursujących do Lasku Wolskiego, ustawiony czasowo na placu u zbiegu ul. T. Kościuszki i Senatorskiej na Salwatorze, zostaje przeniesiony z powrotem na ul. Piastowską, obok końcowego przystanku linii tramwajowej Nr. 4 (Małe Błonia). Dojazd wozami tramwajowymi linii Nr. 4.

# Skład sejmowych kolegiów wyborczych

Warszawa, 19. 9. PAT. W myśl art. 31 ordynacji wyborczej listę kandydatów na posłów ustala w każdym okręgu wyborczym zgromadzenie okręgowe.

Zgromadzenie okręgowe składa się:

a) z okręgowego komisarza wyborczego, jako przewodniczącego,

b) z delegatów samorządu terytorialnego wybranych:

przez rady powiatowe — po jednym delegacie na 20.000 mieszkańców danego powiatu,

przez rady gminne — po dwóch delegatów na gminę, liczącą powyżej 6000 mieszkańców, a po jednym delegacie w pozostałych gminach,

przez rady miejskie — po jednym delegacie na 4000 mieszkańców miasta, wydzielonego z powiatowego związku samorządowego, a na 6000 mieszkańców w pozostałych miastach,

c) z delegatów samorządu gospodarczego i organizacyj zawodowych, wybranych:

przez Izbę rolniczą — po jednym delegacie na dwóch delegatów rad powiatowych, wchodzących w skład danego zgromadzenia okręgowego,

przez Izbę przemysłowo-handlową — po jednym delegacie na 500 wyborców do Izby, zamieszkałych na obszarze okręgu,

przez Izbę rzemieślniczą — po jednym delegacie na 500 wyborców do Izby,

przez organizacje zawodowe pracowników fizycznych — po jednym delegacie na dwóch delegatów rad miejskich oraz rad gminnych w gminach, utworzonych z osad przemysłowych,

przez organizacje zawodowe pracowników umysłowych — po jednym delegacie na dwóch delegatów pracowników fizycznych,

w okręgach, liczących ponad 75.000 ludności miejskiej w skład zgromadzenia okręgowego wchodzą nadto:

a) Delegaci samorządu zawodowego wybrani: przez Izbę lekarską — po trzech na okręg, przez Izbę adwokacką — po dwóch na okręg, przez Izbę notarialną — po jednym na okręg,

b) Delegaci zrzeszeń technicznych — po trzech na okręg,

c) Delegatki organizacyj kobiecych — po pięć na okręg.

W okręgach zaś, na których obszarze znajduje się szkoła akademicka:

d) Delegaci szkół akademickich — po trzech delegatów na szkołę wielowydziałową i po jednym delegacie na szkołę jednowydziałową.

W skład zgromadzenia okręgowego wchodzą poza tym delegaci zgłoszeni po jednym przez co najmniej 500 wyborców zamieszkałych w okręgu wyborczym.

Zgłoszenia składa się na piśmie na ręce przewodniczącego zgromadzenia okręgowego nie później niż 20 dnia po zarządzeniu wyborów, to jest do dnia 3 października.

Delegatem do zgromadzenia okręgowego może być tylko wyborca do Sejmu, zamieszkały w okręgu wyborczym w co najmniej rok przed zarządzeniem wyborów do Sejmu.

Wybory do zgromadzenia okręgowego zarządza wojewoda i w myśl przepisów ordynacji winny być one ukończone nie później niż 3 października.

Nadzór nad wyborami do zgromadzenia okręgowego sprawuje przewodniczący okręgowej komisji wyborczej.

Zgromadzenie okręgowe zbierze się w 30 dni po zarządzeniu wyborów do Sejmu, to jest 13 października w celu ustalenia listy kandydatów na posłów.

## Karambol uliczny

Na skrzyżowaniu ul. Starowiślnej a św. Wawrzyńca samochód osobowy prowadzony przez Salomona Friedmana z Zabłocia (k. Żywca) zderzył się z samochodem pocztowym, prowadzonym przez Jana Surowca. Wskutek najechania, częściowo uszkodzony został wóz pocztowy. Jednocześnie potrącona została przechodząca przez jezdnię 49-letnia Klara Kornblüth, zam. przy ul. św. Wawrzyńca 41, która doznała na szczęście tylko lekkich obrażeń ciała.

## Obława policyjna

Wczorajszej nocy policja krakowska przeprowadziła obławę na terenie miasta, zatrzymując trzy osoby za wykroczenia przeciwko porządkowi publicznemu. Nadto ubiegłej doby doprowadzono i zatrzymano ogółem 39 osób za różne przestępstwa, względnie celem stwierdzenia tożsamości.

——oo——

## *Kto wygrał na loterii?*

Warszawa, 19. 9. (Sin.) W dzisiejszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej padły większe wygrane na następujące numery:

5.000 zł. stała dzienna wygrana — nr. 109234.
15.000 zł. — nr. 45292.
10.000 zł. — nr. 40478, 152073.
5.000 zł. — nr. 5850, 10866, 13417, 41562, 58110, 61962, 155076.
2.000 zł. — nr. 4090, 11677, 31920, 37869, 82566, 85605, 90426, 90828, 117055, 134529, 137225.

Drugie ciągnienie:

20.000 zł. stała dzienna wygrana — nr. 131889.
25.000 zł. — nr. 21115.
15.000 zł. — nr. 105068.
10.000 zł. — nr. 42402, 51877, 148664.
5.000 zł. — nr. 78112, 89058, 90577.
2.000 zł. — nr. 16055, 64103, 73763, 84285, 86408, 117751, 133847, 135618, 138923, 142989.

## *Z giełdy*

### KRAKOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

KRAKÓW, 19 września. Pszenica jednolita dworska czerw. 21.25—21.50, biała 21.25—21.50, zbierana targowa 21—21.25, żyto jednolite dworskie 16—16.25, zbierana targowa 15.25—15.50, jęczmień jednolity dworski 16.50—18, przemiałowy 15.50—16, pastewny 15.25—15.50, owies jednolity dworski 16.50—17, zbierany targowy 116—16.50, mąka pszenna gat. I 30 proc. 38.50—41.50, gat. I. 50 proc. 37—38, gat. IA 65 proc. 32.50—33.50, razowa 95 proc. 26—27, gat. II 30—65 proc. 31.50—32.50, gat. IIA 50—65 proc. 27.25—28.25, gat. III 65—70 proc. 20—21, pastewna 13—13.50, mąka żytnia okręgu krakowskiego gat. I 50 proc. 27.50—28, gat. I. 65 proc. 26—26.50, razowa 85 proc. 21—21.50, gat. II 50—65 proc. 15.50—16, mąka żytnia okręgu poznańskiego gat. I. 50 proc. 27.50—28, gat. I 65 proc. 26—26.50, otręby pszenne standartowe miałkie 10.25—10.50, średnie 9.75—10, żytnie standartowe 8.90—9.15, jęczmienne 10.50—11. Obroty pszenica 25, żyto 23, jęczmień 165, owies —, tendencja dla wszystkich zbóż spokojna.

### POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA.

POZNAŃ, 19 września. Jęczmień browarowy 16—17, mąka żytnia gat. pierwszy 65 proc. 21.50—23.50, otręby pszenne grube i średnie minus 25 gr, otręby żytnie minus 25 ngr. Reszta bez zmiany. Tendencje i obroty: pszenicy 25 spokojna, żyta 687 spokojna, jęczmienia 247 spokojna, owsa 105 spokojna.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, 19. września. Kursy zamknięcia. Akcje: Bank Polski 122, Norblin 92.50, Żyrardów 55, Ostrowiec 58, Modrzejów 18, Cukier 38—37.75, Lilpop 80.50—78.25, Starachowice 41, Węgiel 34.5—34.50. Tendencja słabsza.

Papiery procentowe: 3 proc. premiowa pożyczka inwestycyjna I em. 81, II em. 83, 5 proc. poż. konwersyjna 68, 4 proc. poż. konsolidacyjna grube 65, drobne 64.50, 4 proc. poż. dolarowa (dolarówka) 41.50—41.12½, 4½ proc. wewnętrzna 64.25. Tendencja słabsza.

Dewizy: Belgia 89.90, Gdańsk 100, Holandia 288.55, Kopenhaga 114.16, Londyn 25.55, Nowy Jork czek 5.31¾, Nowy Jork telegraficzny 5.31 7/8, Oslo 128.30, Paryż 14.35, Praga 18.32, Sztokholm 131.80, Szwajcaria 120, Włochy 28. Tendencja słab.

### LONDYŃSKA GIEŁDA METALI

LONDYN 19 września. Cynk 14¾—7/8, na 3 miesiące 15 3/8—15/16, Cyna 195¼—½, na 3 miesiące 197—¼, Straits 205½, Ołów 16 1/8—3/16, na 3 miesiące 16¼—5/16, Miedź 43 3/8—7/16, na 3 miesiące 43 9/16—5/8, Elektrolit 48¾—49¼, Antymon 42—43.9, Złoto 143.5.

## B. pos. Sommerstein u wicemin. W. R. i O. P.

Warszawa, 19. 9. ŻAT. Dr Sommerstein przyjęty został przez wiceministra oświaty, prof. Aleksandrowicza, któremu przedstawił przebieg zajść przy wpisach na uniwersytecie i Politechnice lwowskiej i podniósł potrzebę wydania zarządzenia, któreby umożliwiło młodzieży żydowskiej uskutecznianie formalności wpisowych, względnie przystąpienie do egzaminów wstępnych.

## Rabin Berlin przybywa do Warszawy

Warszawa, 19. 9. ŻAT. Jutro przybędzie samolotem z Rygi w drodze do Palestyny przywódca Mizrachi, rabin Meir Berlin, który zabawi w Warszawie do środy w południe. W związku z jego przyjazdem odbędzie się posiedzenie centralnego komitetu Mizrachi, na którym omówione będą aktualne sprawy w związku z sytuacją w Palestynie.

## Prolongaty dla osób wysiedlonych z Gdyni

Gdynia, 19 9. ŻAT. Szereg osób, które otrzymały nakaz opuszczenia Gdyni w ciągu 14 dni, uzyskało na podstawie podań indywidualnych do województwa w Toruniu prolongaty do 3 miesięcy. W międzyczasie województwo rozpatrzy sprawy wysiedlenia odnośnych osób.

## Wyjazd emigrantów do Palestyny

Warszawa, 19. 9. (A) Jak donosiliśmy, we wtorek, dnia 30 bm. wyjeżdża z Warszawy transport emigrantów do Palestyny, złożony z około 500 osób. Transportem tym miała wyjechać większa grupa uchodźców z Austrii, w ostatniej jednak chwili nadeszła wiadomość z okrętu „Polonia", że wobec większej ilości powracających do Palestyny na święta, okręt będzie mógł zabrać tylko 400 osób z Polski, wobec tego uchodźcy austriaccy wyjadą prawdopodobnie następnym transportem, który opuści Konstanzę w dniu 7 października.

Dnia 1 listopada wyjeżdża transport około 250 studentów na Uniwersytet Hebrajski. Otrzymali oni specjalne certyfikaty.

## Irak i Iran wobec podziału Palestyny

Genewa, 19 9 ŻAT. Na dzisiejszym posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów w toku dyskusji wypłynęła kwestia palestyńska, podniesiona przez przedstawicieli Iraku i Iranu. Przedstawiciel Iraku ostro wystąpił przeciwko planowi podziału Palestyny zaznaczając, że Irak zainteresowany jest w realizacji jedności arabskiej i pragnie zachowania pokoju w krajach na wybrzeżu Morza Śródziemnego. Z tego też względu problem Palestyny ma pierwszorzędne znaczenie dla Iraku Rząd Iraku jest zaniepokojony z powodu dalszego rozwoju wypadków i spodziewa się, że Anglia biorąc pod uwagę sprzeciw świata arabskiego, zrezygnuje z planu podziału. Przedstawiciele Iraku pragną też wierzyć, że nowa komisja, która wróciła z Palestyny, dojdzie do wniosku, iż podział nie jest ani słusznym, ani praktycznym rozwiązaniem.

Przedstawiciel Iranu krótko potraktował kwestię palestyńską. Omawiając ogólną działalność Ligi Narodów ograniczył się on do stwierdzenia, że rząd Iranu żywi nadzieję, iż znajdzie się droga do rozwiązania kwestii palestyńskiej w duchu pokoju i harmonii.

## Umowa zbiorowa w bankach

Warszawa, 19. 9. (Sin) Umowa zbiorowa w bankowości, jaka wchodzi w życie w przyszłym tygodniu, gwarantuje bankowcom 7 godzinny dzień pracy, zaś w sobotę 5-godzinny. W ciągu najbliższych 3 miesięcy zostanie przeprowadzona podwyżka płac i uposażeń. Pensje nie będą mogły wynosić mniej niż 250 zł. miesięcznie. Na święta Bożego Narodzenia wypłacana będzie bankowcom dodatkowa pensja, wynosząca połowę uposażenia miesięcznego. We wszystkich bankach nastąpić ma założenie specjalnych kas przezorności, które zarządzać będą funduszami emerytalnymi pracowników bankowych.

Umowa wprowadza również podwyżkę płac pracowników fizycznych w bankowości. Minimalna płaca gońca wynosić będzie 100 zł.

# Uroczystość wręczenia sprzętu wojennego armii w Łucku

## z udziałem P. Marszałka Smigłego-Rydza

Łuck, 19. 9. PAT. Z okazji wręczenia armii sprzętu wojennego wartości ok. 700 tys. zł. przybył do Łucka P. Marsz. Śmigły Rydz. W czasie uroczystości wygłosił przemówienie minister spraw wojskowych gen. dyw. Kasprzycki, który wywodził:

P. Marszałku. Obywatele ziemi wołyńskiej! Nie wystarczy dla zwycięstwa armii bitwa, dobrze wyszkolona, najpotężniej uzbrojona, stać za nią musi zwarta wola narodu, karne zjednoczone w wysiłku masy ogółu obywateli państwa. Nasz Naczelny Wódz, widzący jasną przyszłość, wskazuje, że lata, które idą, nie dadzą Polsce bytu beztroski, że idą zdarzenia, w których Polska wykazać musi wielką siłę wewnętrzną. Na zew Naczelnego Wodza podjęto wytrwałą choć żmudną pracę, która napewno do zjednoczenia naszych sił doprowadzi i tym samym w oczach świata, w oczach przyjaciół i wrogów da świadectwo zwartości Rzeczypospolitej. Ten proces zjednoczenia dalej już jest posunięty niż się to powierzchownie patrząc, wydaje. Nieomylny instynkt narodu, wierzymy, nie zawiedzie.

Na apel Naczelnego wodza poczęły mobilizować swe uczucia manifestować gotowość wojenną — poszczególne ziemie Polski.

Wołyń dziś staje w tym szeregu. Akt ten tym cenniejszy, że składa go ziemia graniczna, która nieraz na przestrzeni wieków przyjmowała na siebie napór wroga w obronie Rzeczypospolitej.

Ten podstawowy bastion naszej obrony od wieków związany z Polską, odpowiada na apel Wodza i świadczy o swych uczuciach dla armii i państwa.

Radością szczególną napawa nas, że ogół obywateli tej ziemi bierze w manifestacji udział. Nietylko świadomi swych zadań Polacy, nietylko ci, którzy powoli wracają do polskiego pnia macierzystego swych dziadów, ale i Rusini z dziada pradziada, którzy tu od wieków razem siedzą,

jak też inne grupy

— społem, wszyscy stać gotowi pod sztandarem pracy dla potęgi Rzeczypospolitej.

Nietylko ten dar milionowy świadczy o tym — kilkodniowe ćwiczenia dały nam sposobność przekonania się o uczuciach obywateli Wołynia.

Szczególną wartość dla naszej przyszłości stanowi fakt, że młoda ruń co dorasta, nosi w sobie zdrowe ziarno ufności i umiłowania ojczyzny. Za dar materialny, który dziś armia otrzymuje, za dobre chwile, które tu spędzamy, za uczucie i serce, które nam okazuje, dziękuję w imieniu Naczelnego Wodza i Armii Wołyniowi całemu. Odjedziemy stąd pewni, że ziemia ta stanowi mocny duchem filar potęgi Rzeczypospolitej Polskiej..

# Polska precyzuje swe stanowisko wobec zagadnienia czechosłowackiego

WARSZAWA, 19. 9. PAT. AMBASADOROWIE R. P. W LONDYNIE, PARYŻU, RZYMIE I BERLINIE OTRZYMALI POLECENIE PONOWNEGO SPRECYZOWANIA WOBEC TAMTEJSZYCH RZĄDÓW STANOWISKA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W OBLICZU WYDARZEŃ W CZECHOSŁOWACJI I WOBEC INTERWENCJI MIĘDZYNARODOWEJ W TEJ SPRAWIE.

# O. Z. N. zamierza nawiązać kontakt z ludowcami

Warszawa, 19. 9. (Sin) Jak się dowiadujemy, na sobotnim posiedzeniu Ozonu postanowiono rozpocząć akcję w celu nawiązania kontaktu z ludowcami.

Byli posłowie, członkowie Ozonu, którzy zostali ustaleni jako kandydaci na posłów, wyjechali w teren celem rozpoczęcia akcji wyborczej. W Małopolsce odbyły się zebrania publiczne z referatami byłych posłów.

Sekretariat naczelny Stronnictwa Ludowego komunikuje, iż na nadzwyczajnym kongresie Stronnictwa wezmą udział oprócz prezesa Stronnictwa, przewodniczący rady naczelnej, członkowie naczelnego komitetu, członkowie rady naczelnej, prezesi zarządów wojewódzkich oraz delegaci. Ze względu na bliski termin, delegaci na kongres mogą być wybierani na posiedzeniach zarządów powiatowych.

## Endecja wstrzymuje się od udziału w wyborach parlamentarnych

Warszawa, 19. 9. (Sin) Naczelny komitet Stronnictwa Narodowego postanowił definitywnie powstrzymać się od udziału w wyborach samorządowych.

# Trzy śmiertelne ofiary katastrof na terenie W. M. Gdańska

Gdańsk, 19. 9. PAT. W ciągu dnia dzisiejszego na terenie Wolnego Miasta wydarzyły się trzy katastrofy, w których zginęły trzy osoby.

W drodze z Elbląga do Gdańska samochód osobowy z powodu pęknięcia opony wpadł na drzewo. Trzej pasażerowie zostali ciężko ranni, a jedna osoba zabita.

Również na terenie Wolnego Miasta motocykl całym pędem wpadł na drzewo, przy czym kierowca, dentysta z Sopot, został zabity.

Na torze kolejowym w pobliżu gdańskiego dworca pociąg osobowy przejechał kolejarza, zatrudnionego przy naprawie torów kolejowych. Odniósł on tak ciężkie rany, że wkrótce zmarł.

## Demonstracja antyczeska w Katowicach

Katowice 19. 9. (K). Dziś w godzinach wieczornych na Pl. Marszałka Piłsudskiego w Katowicach odbyła się demonstracja antyczeska. Widać było liczne transparenty, poczty sztandarowe oraz liczne orkiestry, które szły na czele pochodu. Przemówienie wygłosił prezes komitetu pomocy Polakom za Olzą. Po przemówieniu uchwalono rezolucję, w której zebrani m. in. zwracają się do rządu polskiego, aby podjął kroki w kierunku wyswobodzenia Polaków, zamieszkałych za Olzą. Następnie odczytano depeszę węgierskiej unii rewizjonistycznej, solidaryzującej się z Polakami w ich walce. (Zob. str. 4).

## Odroczenie rozprawy o przemyt walut

Katowice, 19. 9. (K) Na dziś zapowiedziane zostało ogłoszenie wyroku w sprawie odwoławczej przeciwko Druckerowi, oskarżonemu o przemyt walut z Polski za granicę. Wobec choroby prokuratora dzisiejsza rozprawa została odroczona.

## Z. Z. Z. wobec wyborów

Sosnowiec. 19. 9. (K) Na całym terenie Zagłębia Dąbrowskiego odbyły się wczoraj zebrania, urządzone przez ZZZ. Omawiana była obecna sytuacja polityczna w Polsce w związku z rozwiązaniem izb ustawodawczych. Po dyskusji postanowiono pójść do wyborów tylko pod warunkiem uzyskania pewności, że nowo wybrany Sejm uchwali zmianę ordynacji wyborczej, po czym zostanie natychmiast rozwiązany celem wybrania nowego już na podstawie demokratycznej ordynacji.

## Inspektor pracy w Katowicach

Katowice, 19. 9. (K) W związku z zaostrzoną sytuacją w górnictwie wobec istnienia stanu bezumownego, w dniu dzisiejszym przybył do Katowic główny inspektor pracy inż. Klott, który przeprowadził szereg konferencji z przedstawicielami związków zawodowych.

## Wskaźnik drożyźniany w sierpniu

Katowice, 19. 9. (K) Według statystyki komisji parytetycznej dla ustalenia wskaźnika drożyźnianego, koszta utrzymania rodziny pracowniczej na Śląsku w sierpniu w porównaniu z poprzednim miesiącem spadły o 2.69 proc.

## Red. Obarski dyrektorem „Polskiej Agencji Telegraf."

Warszawa, 19 9. PAT. Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski mianował w dniu 17 września br. dyrektorem Przedsiębiorstwa Państwowego „Polska Agencja Telegraficzna" p. Mieczysława Obarskiego, dotychczasowego redaktora naczelnego P. A. T.

## *Ostatnie notowania giełdowe*

TOWARY KOLONIALNE

NOWY JORK, 19. 9. Kawa Rio nr. 7. 5 1/4, Kawa Santos nr. 4. 8.— wrzesień 4.25 grudzień 4.37 (4.35), Kakao 5 1/8, wrzesień 4.95, październik 4.96.

BAWEŁNA

NOWY JORK, 19. 9. 8.25 (8.25) październik 7.78—7.79 (7.74—7.74), grudzień 7.84—7.84 (7.77—7.78)

KORZENIE

LONDYN, 19. 9. Tapioka Fair wrzesień-październik 5.25, Pieprz czarny loco 3.—, Pieprz Singapore wrzesień-październik 2.62, Goździki Zanzibar wrzesień-październik 8.37, Papryka cif wrzesień-październik 64.—.

DEWIZY

PARYŻ, 19. 9. Londyn 178.32, Nowy Jork 3715.— Zurich 837.3/50, Amsterdam 1999.—. Berlin 1425.25.
LONDYN, 19. 9. Nowy Jork 4.8056, Paryż 178.31, Berlin 12.01, Amsterdam 8.92, Zurich 21.288.

EFEKTY

NOWY JORK, 19. 9. American Car 94.75 (95.62), American Car et Foundry 20.— (22.—), Am. Tobacco 81.— (81.81), Chrysler 67.25 (67.50), Douglas Aircraft 40.25 (42.37), Fisk Rubber 7.37 (7.75), Eastman Kodak 162.50 (164.25), General Electric 38.— (39.—), General Motors 42.50 (43.62), Anaconda 31.25 (31.75), Betlehem Steel 54.25 (55.50), Intern Nickel 45.75 (47.87), Tennessee Corp. 5.75 (6.—), Shell Union 14.25 (13.87), Standart Oil 50.50 (51.—)

METALE

LONDYN, 19. 9. Platyna 8.—, Wolfram cif 59—62 Srebro 19.25, Złoto 144.7.

# Układ syjonistów z rewizjonistami — podpisany w Tel-Awiwie

Tel Awiw 19. 9. (ŻAT). Po wielumiesięcznych pertraktacjach, nocy ubiegłej w mieszkaniu burmistrza Tel Awiwu inż. Rokacha zawarty został układ między syjonistami a rewizjonistami w sprawie współpracy przy różnych wewnętrznych sprawach jiszuwu. Układ formalnie nie został jeszcze podpisany, ale uzyskał moc obowiązującą, jeżeli prezydent N. O. S., Żabotyński zaakceptuje klauzulę o samoobronie, którą układ ten zawiera. Układ prowizorycznie podpisany został przez dra Dawida Bukspana w imieniu kierownictwa N. O. S. w Palestynie, zaś przez p. Eliahu Golomba w imieniu syjonistów.

Jak się ŻAT-na dowiaduje, układ dotyczy wspólnej działalności na rzecz Kofer Hajiszuw oraz wielu innych spraw spornych. Układ podnosi potrzebę konsolidacji wszystkich sił jiszuwu i może być rozszerzony na różne inne dziedziny. Jak przypuszczają, pewną rolę w zawarciu układu odegrał też apel, ogłoszony przez naczelnego rabina dra Herzoga w wywiadzie z ŻAT-ną,

Fakt zawarcia powyższego układu daje nadzieję, iż może on się stać pierwszym krokiem, który z czasem doprowadzić może do przywrócenia jedności w obozie syjonistycznym.

# Delegacja studentów żydowskich u rektora U. J. K.

## w sprawie zajść na uczelniach lwowskich

Lwów, 19. 9. (B) W ostatnich dniach na wyższych uczelniach w Lwowie dokonano napadów na studentów żydowskich, którzy zgłaszali się do wpisów. M. in. napadnięto i pobito kilku abiturientów gimnazjalnych, którzy przed wpisem zgłosili się do lekarza celem zbadania. Dziś rano w jednym z kurytarzy gmachu U. J. K. grupa studentów napadła na trzech studentów żydowskich, których pobiła. Dwóch studentów żydowskich przewieziono do szpitala.

Na W. S. H. Z. napadnięto na trzech Żydów, których pobito. Dziś rano grupa studentów warszawskich zablokowała wejście do Politechniki, nie wpuszczając studentów żydowskich zarówno tych, którzy chcieli dokonać wpisów, jak i już studiujących.

W godzinach wieczornych rektor U. J. K. prof. Bulanda przyjął delegację wszystkich żydowskich towarzystw samopomocowych, która przedstawiła rektorowi przebieg ostatnich zajść na wyższych uczelniach we Lwowie. W godzinach wieczornych odbędzie się posiedzenie senatu U. J. K., na którym m. in. zostanie omówiona sprawa ostatnich zajść na wyższych uczelniach.

Jak się dowiadujemy, studenci endeccy wnieśli obszerny memoriał do rektoratów wyższych uczelni, domagający się wprowadzenia „numerus nullus" na wszystkich uczelniach.

# Doboszyński skazany na 4 lata więzienia

## *Obrońcy Doboszyńskiego ukarani grzywną w ciągu rozprawy*

Lwów, 19. 9. PAT. W dalszym ciągu rozprawy Doboszyńskiego zabiera głos obrońca dr Pozowski, oświadczając imieniem całej obrony, że obrona podtrzymuje zgłoszony na piśmie swego czasu wniosek o wyłączenie sprawy spod sądu okręgowego we Lwowie, ze względu na stosunek koleżeństwa między s. s. o. Dysiewiczem a wszystkimi sędziami Sądu Okręgowego we Lwowie. W wypadku dalszego prowadzenia sprawy przed obecnym trybunałem, mówi obr. Pozowski, nie możemy brać udziału w obronie.

Przewodniczący prosi o sprecyzowanie wniosku w kierunku wyłączenia kompletu sądzącego, po czym ogłasza przerwę.

Po blisko dwugodzinnej przerwie przewodniczący ogłasza postanowienie trybunału s. o. pod przewodnictwem prezesa Sądu Okręgowego Haninczaka, odrzucające wniosek obrony w kierunku wyłączenia obecnego kompletu sądzącego, na co wszyscy obrońcy składają swoje pełnomocnictwa.

Po kilku minutach przewodniczący trybunału ogłasza postanowienie sądu, skazujące wszystkich adwokatów na kary po 100 zł grzywny, albowiem złożenie przez nich obrony uważa za demonstrację ubliżającą sądowi.

Z kolei sąd przystąpił do przesłuchania świadków. Zeznają kolejno posterunkowy Małecki. Opisuje on krytyczny moment, kiedy napastnicy w liczbie kilkudziesięciu wtargnęli do lokalu i zabierali broń oraz demolowali lokal. Podkreśla, że broń była w dobrym stanie i że amunicja nadawała się do użytku.

Przodownik Orlicki Wincenty zeznaje, że na samym posterunku nie był. Również i ten świadek zaznacza, że przechowywana na posterunku broń była w dobrym stanie. St. przodownik Michał Kania, komendant posterunku w Myślenicach w czasie najazdu Doboszyńskiego zeznaje o stanie, w jakim zastał lokal posterunku po napadzie Doboszyńskiego.

Przewodniczący komunikuje decyzję sądu, oddalającą wniosek obrony na przesłuchanie 12 sędziów przysięgłych, jako świadków i zarządzą przerwę do godz. 5.30 popołudniu.

Lwów, 19. 9. (B). Na wieczornym posiedzeniu sądu przemawiali obaj prokuratorzy. Obrońców na sali nie było. Na zapytanie przewodniczącego czy oskarżony chce zabrać głos w ostatnim słowie, Doboszyński nie odpowiada. Sąd udał się na naradę nad wyrokiem.

Około godziny 8.45 został ogłoszony wyrok, mocą którego Doboszyński skazany został na 4 lata więzienia.

## Telegram obrońców Doboszyńskiego do min. Grabowskiego

Lwów, 19. 9. (B) Obrońcy Doboszyńskiego wystosowali dziś do ministra Sprawiedliwości Grabowskiego telegram tej treści: Do pana ministra Sprawiedliwości Grabowskiego! Jako obrońcy Doboszyńskiego i w jego imieniu zwracamy się do p. ministra jako naczelnego prokuratora z prośbą o zarządzenie zbadania zarzutów stawianych p. sędziemu Tysiewiczowi w związku z werdyktem sądów przysięgłych we Lwowie, zapadłym w dniu 15 lutego 1938. Wyjaśnienie tej sprawy leży zdaniem naszym w istotnym interesie wymiaru sprawiedliwości.

## Eksplozja bomby

KRAKÓW, 20 września.

Wczoraj o godz. 12.20 przed południem przy ul. Gertrudy 7 nastąpiła eksplozja materiałów wybuchowych. Dochodzenia w toku.

Szczegółów na razie ogłosić nie możemy.

# W ciągu 24 godzin Czechosłowacja ma udzielić odpowiedzi na demarche Anglii i Francji

Rzym, 19. 9. (R). Agencja Stefani donosi z Londynu. W kołach politycznych twierdzą, iż zwrócono się do rządu czechosłowackiego z prośbą, by w ciągu 24 godzin udzielił odpowiedzi na demarche, dokonaną dzisiaj rano przez przedstawicieli Wielkiej Brytanii i Francji, w związku z decyzjami, powziętymi w Londynie. Okres 24 godzin wyznaczono, by nie opóźnić wyjazdu Chamberlaina do Niemiec w celu wznowienia rozmów z kanclerzem Hitlerem.

# Co zawierają propozycje francusko-angielskie

Praga, 19. 9. (B). Jak donosi tutejsza prasa plan angielsko-francuski w sprawie Czechosłowacji zawiera następujące 3 punkty:

1) Odstąpienie Rzeszy terytoriów, zamieszkałych w przeważającej większości przez Niemców.

2) Neutralizacja Czechosłowacji, zniesienie paktu czesko-francuskiego i czesko-sowieckiego przy czym Francja i Sowiety zagwarantują ochronę nowych granic Czechosłowacji.

3) Przystąpienie W. Brytanii do gwarancji nowych granic Czechosłowacji przez Francję i Sowiety.

* * *

Londyn, 19. 9. (B). W kołach politycznych panuje przekonanie, że gabinet brytyjski uchwalił w zasadzie plan francusko-angielski. Chamberlain powtórzył swe wywody, oświadczając mianowicie, że Hitler pomaszeruje, o ile postulaty jego nie zostaną przyjęte. Plan obecny jest jedynym, który może doprowadzić do pokojowego rozwiązania. Minister kolonii powiadomił natychmiast dominia o uchwałach gabinetu. Prasa angielska twierdzi, że sprawą zasadniczej wagi będzie odpowiedź Czechosłowacji. Niezawisłość Czechosłowacji jest sprawą zasadniczej wagi dla rządu angielskiego i francuskiego.

# Rządy europejskie nie zwróciły się do Stanów Zjednoczonych

Waszyngton, 19. 9. (R). W depertamencie stanu, jak donosi Reuter, stwierdzono, iż zaden z rządów europejskich nie zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych o radę, czy też współpracę w związku z kryzysem czechosłowackim. Również rząd amerykański nie występował z żadnymi propozycjami w tej sprawie.

# Stronnictwo karpacko-niemieckie -- rozwiązane

Bratysława, 19. 9. PAT. Działające na terenie Słowacji i współpracujące z Henleinem stronnictwo karpacko-niemieckie zostało rozwiązane przez władze.

# Możliwość kompromisu?

Praga, 19. 9. PAT. Koło godz. 10 rano poseł francuski w Pradze Lacroix odwiedził ministra spraw zagr. Kroftę. W tym samym czasie poseł brytyjski Newton przyjęty został przez prezydenta Benesza. Wkrótce potem, pod przewodnictwem prezydenta zebrał się komitet polityczny ministrów, celem rozważenia sytuacji wytworzonej w wyniku rozmów francusko-brytyjskich. Posiedzenie trwało około godziny.

Zapowiedziana nota brytyjsko-francuska nadeszła do Prgi w godzinach popołudniowych. Nota była ropatrzona przez komitet polityczny ministrów, który przez dwie godziny obradował nad odpowiedzią. Następnie odbyła się narada ministrów z prezesami partii, po czym ministrowie udali się w godzinach wieczornych do prezydenta republiki.

Opinia co do możliwości odstąpienia pewnych terenów Rzeszy zaczyna być podzielona, W jednych kołach stanowczo sprzeciwiają się tego rodzaju załatwieniu, w innych zaś przejawia się tendencja do pójścia na kompromis.

Wydania dzienników rozchwytywane są przez ludność stolicy. Przed redakcjami pism gromadzą się grupki publiczności, żywo komentując doniesienia o naradach londyńskich i nacisku mocarstw na rząd czechosłowacki w sprawie ustępstw terytorialnych.

* * *

Praga, 19. 9. (B). Na dzisiejszym posiedzeniu stałego komitetu, w którym wziął udział również minister finansów, zapadły uchwały w sprawie ograniczenia wywozu waluty czeskiej za granicę.

## Zakaz posiadania broni

Bratysława, 19. 9. PAT. Władze wydały zakaz posiadania broni w powiatach zachodniosłowackich Bratysława, Modra i Szamoryn.

## Niemcy sudeccy nie chcą płacić podatków

Berlin, 19. 9. PAT. Z Pragi donoszą, że Niemcy sudeccy zaprzestali płacenia podatków na znak protestu przeciwko postępowaniu władz czeskich.

## Brytyjski charge d'affaires u hr. Ciano

Rzym, 19. 9. PAT. Min. spr. zagr. hr. Ciano przyjął dziś charge d'affaires W. Brytanii p. Noela Charlesa, z którym odbył krótką rozmowę. Dyplomata brytyjski poinformował hr. Ciano o naradach francusko-angielskich w sprawie Czechosłowacji.

## Obrady og. syjon. w Warszawie

Warszawa, 19. 9. (A). W Warszawie został już ogłoszony skład kolegiów wyborczych, m. i. skład drugiego obwodu, t. j. żydowskiego, który liczy 89 członków. Dziś w godzinach wieczornych odbyło się w Warszawie posiedzenie prezydiów wszystkich ugrupowań ogólno-syjonistycznych w Polsce. W posiedzeniu wzięli udział: Dr Sommerstein, dr Rosmarin, prezes Lewite, adw. Hartglas, dr Kleinbaum i inni. Posiedzenie to zadecyduje o ewentualnym utworzeniu żydowskiego bloku narodowego w Polsce. W razie pozytywnych wyników posiedzenia odbędzie się w najbliższych dniach konferencja z przedstawicielami Agudy. Jak się dowiadujemy. stanowisko Poalej-Syjonu uzależnione będzie od stanowiska, jakie poweźmie P. P. S.

## Mussolini w Jugosławi

Białogród, 19. 9. PAT. Przy okazji objazdu okolic Tryjestu Mussolini przejechał około godz. 11-ej na terytorium jugosłowiańskie w okolicach wioski Platina, gdzie rozmawiał około 20 minut z przybyłymi na jego powitanie banem dr. Natlaczem i generałem Lukticzem. Na granicy oddała honory szefowi włoskiemu kompania chorągwiana z orkiestrą, która odegrała hymny włoski i jugosłowiański. Ze strony miarodajnej podkreślają, że gest ten najlepiej świadczy wobec całego świata o serdecznych i przyjaznych stosunkach między Włochami a Jugosławią.

# Wybory do Rady Ligi Nar. - odroczone

### *Rada zaprasza Japonię...*

Genewa, 19. 9. PAT. Zgromadzenie Ligi Narodów na posiedzeniu przedpołudniowym postanowiło odroczyć do środy wybory, które miały się odbyć dzisiaj po południu na trzy miejsca w Radzie Ligi Narodów.

Następnie kontynuowano dyskusję generalną. Pierwsi przemawiali delegaci Kolumbii i Iranu, po czym dłuższą mowę wygłosił przedstawiciel rządu barcelońskiego Del Vayo. Mowa ta utrzymana w gwałtownym tonie — poruszała m. in. sprawę Austrii, Czechosłowacji i Chin. Del Vayo oświadczył, że sprzeciwia się zniesieniu artykułu 16 paktu Ligi.

Przedstawiciel Iraku wypowiedział się m. in. przeciw podziałowi Palestyny oraz wyraził nadzieję, że Syria niebawem zajmie miejsce wśród członków Zgromadzena Ligi Narodów.

Przedstawiciel Estonii Selter, omawiając art. 16 paktu, przyłączył się do argumentów, wyłuszczonych przez państwa neutralne, oraz przez delegatów Anglii i Polski, oświadczając, że zobowiązania art. 16 nie posiadają dla Estonii charakteru obowiązującego. Rząd estoński zastrzega sobie prawo decydowania w każdym wypadku, czy będzie mógł i w jakiej mierze stosować art. 16.

Przedstawiciel Łotwy Munters złożył podobne oświadczenie, podkreślając, że art. 16 nie może mieć charakteru automatycznego. Nowa sytuacja, jaka wytworzyła się w ostatnich czasach na tle t. zw. zbiorowego bezpieczeństwa, musi być szczerze uznana przez Zgromadzenie Ligi Narodów. Na tym posiedzenie zakończono.

Genewa, 19. 9. PAT. Po południu zebrała się Rada Ligi Narodów, która zajęła się sprawą chińską. Po przemówieniu delegata Chin Wellingtona Koo, żądającego natychmiastowego zastosowania wobec Japonii art. 17 paktu (sankcje przeciw nieczłonkowi Ligi), Rada na wniosek przewodniczącego postanowiła wysłać do rządu japońskiego telegram, zapraszający Japonię, aby, zgodnie z art. 17, wysłała swego przedstawiciela na Radę. Telegram zaznacza, że jeżeli Japonia przyjmie zaproszenie, wówczas posiadać będzie przy załatwianiu zatargu chińsko-japońskiego te same prawa, co członek Ligi Narodów.

Na posiedzeniu Rady fotel, zajmowany dotychczas przez delegata polskiego, nie był obsadzony.

# Kronika krakowska

## DYŻURY APTEK

Dziś mają nocny dyżur apteki: Rynek gł. Linia A-B 42, Floriańska 15, Karmelicka 9, Zwierzyniecka 7, Dietla 76, Aleja 29 Listopada 17, Kalwaryjska 27, Mogilska 16.

—oo—

## Odczyt Prof. U. H. Dra A. Fodora

Prof. Dr. A. Fodor słynnny chemik, profesor Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie wygłosi staraniem Towarzystwa Przyjaciół Uniw. Hebr.. Oddz. w Krakowie odczyt p. t. „Zadanie kulturalne Uniwersytetu Hebrajskiego“ dnia 22 bm. (czwartek) w sali „WIZO“, Szewska 4 I. p. o godzinie 20.15.

## Nocna obława

Dnia 18 bm. w godzinach nocnych przeprowadziły organa P. P. obławę na terenie miasta Krakowa, w czasie której zatrzymano 3 osoby za wykroczenia przeciw porządkowi publ. Nadto ubiegłej doby doprowadzono i zatrzymano 39 osób za różne przestępstwa i do stwierdzenia tożsamości.

## Zderzenie dwóch samochodów

Wczoraj o godz. 10-tej na skrzyżowaniu ul. Starowiślnej a św. Wawrzyńca samochód osobowy Nr. rejestr. A. 78250, prowadzony przez Friedmana Salomona, zam. w Zabłociu pow. Żywiec, zderzył się z samochodem pocztowym nr. rejestr. A. 32396, prowadzonym przez Surowca Jana. — Wskutek najechania samochód pocztowy został częściowo uszkodzony. Nadto potrąconą została przechodząca ulicą Kornblüt Klara (lat 49), zam. przy ul. św. Wawrzyńca l. 41, która doznała lekkich obrażeń ciała.

## Koń zabity w zderzeniu z autem

Wczoraj o godzinie 19 na ul. Starowiślnej obok kina „Uciecha“, najechało auto firmy „Polonia“ na wóz należący do Samuela Weintrauba, zamieszkałego przy ul. Józefińskiej 4. Uderzenie było tak silne, że koń został zabity na miejscu, zaś woźnica Andrzej Piszczek na szczęście wyszedł z wypadku bez szwanku.

Zewezwana Straż Pożarna usunęła zabitego konia z toru, przywracając normalny ruch tramwajów.

—oo—

— ZAPOWIEDZIANE NA DZIŚ ZEBRANIE KOBIET ŻYDOWSKICH „WIZO“ nie odbędzie się z powodu przeszkód technicznych.

# Nowe zarządzenie w sprawie transferu polsko-palestyńskiego

Warszawa, 19. 9. (A) W związku z wygaśnięciem umowy clearingowej między Polską a Agencją Żydowską zostały obecnie wydane nowe zarządzenia w sprawie transferu z Polski do Palestyny. Zarządzenia te obowiązują od dnia 15 bm. Transfer pieniędzy za towary importowane do Polski oraz za zaliczki i koszty złączone z tym importem może być uregulowany w dewizach na zasadach ogólnych. Wnioski o przekazanie do Palestyny należności za towary winny być zgłaszane do komisji dewizowej za pośrednictwem Banku Polskiego oraz innych banków dewizowych. Oddziały Banku Polskiego i banków dewizowych będą załatwiały we własnym zakresie wnioski o zapłatę zobowiązań wobec osób, znajdujących się w Palestynie na warunkach przewidzianych przez odrębne zarządzenie komisji dewizowej. Ostatni punkt tyczy się zobowiązań mniejszych jak za książki, gazety i t. d.

# Burzliwe obrady socjalistów angielskich

Londyn, 19. 9. PAT. Dziś przed południem i po południu w ciągu 5 godzin obradowała rada naczelna Labour Party, składająca się zarówno z delegatów stronnictwa, jak i delegatów frakcji parlamentarnej oraz z delegatów kongresu Trade Unionów.

Jak się dowiaduje korespondent PAT, obrady te były burzliwe i nie wykazywały jednolitego stanowiska socjalistów brytyjskich w odniesieniu do propozycyj brytyjsko-francuskich w sprawie Czechosłowacji.

Delegaci stronnictwa, a zwłaszcza frakcji parlamentarnej Labour Party, wystąpili przeciwko tym propozycjom. Natomiast niektórzy delegaci Trade Unionów, a wśród nich tak wpływowy, jak sekretarz generalny kongresu Trade Unionów, Walter Citrine, nieukrywali faktu, że są pod silnym wrażeniem relacji o rozmowie Hitlera, ujawnionej przez Chamberlaina.

Postanowiono nie przesądzać na razie żadnego stanowiska. lecz zwołać bezzwłocznie do Londynu nadzwyczajną naradę delegatów brytyjskiej Labour Party i kongresu Trade Unionów, francuskiej partii socjalistycznej i francuskich związków zawodowych, oraz delegatów drugiej międzynarodówki socjalistycznej i międzynarodowych związków zawodowych, wychodząc z założenia, że uchwała, ogłoszona przez tego rodzaju gremium, będzie posiadała większy ciężar gatunkowy.

Zebranie to odbędzie się jutro.

# Strajk robotników budowlanych we Francji

Paryż, 19. 9. PAT. Od poniedziałku rano rozpoczął się we Francji strajk powszechny w przemyśle budowlanym. Pomimo całotygodniowych wysiłków ze strony rządu, aby do tego strajku nie dopuścić i pomimo niechętnego na ogół stanowiska szerszych mas robotniczych, związek zawodowy przemysłu budowlanego, pozostający pod silnym wpływem komunistów, wykorzystał nieustępliwe w ostatnich dniach stanowisko przemysłowców dla proklamowania strajku. Olbrzymia większość opinii publicznej i prawie cała prasa paryska potępiają ten strajk w ostrych słowach, wskazując, że wybuch jego w momencie tak trudnej sytuacji międzynarodowej osłabia tylko pozycję Francji. Strajk ma przebieg zupełnie spokojny i nie obejmuje budowli i robót, związanych z zagadnieniem obrony państwa. Minister pracy ma w ciągu dzisiejszego dnia raz jeszcze podjąć próby pośrednictwa, aby w drodze arbitrażu doprowadzić do likwidacji strajku.

## Słowacy i Węgrzy przekroczyli granicę polską

Kraków, 19. 9. PAT. W szeregu miejscowości na granicy polsko-czechosłowackiej w ciągu ostatnich dwóch dni przeszła granicę na teren Polski znaczna ilość dezerterów narodowości słowackiej i węgierskiej.

### REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Wtorek, godz. 8 wiecz.: „Gdzie diabeł nie może...“

### REPERTUAR KINOTEATRÓW

ADRIA: „Perły korony“ (Sacha Guitry) i „Diabelska eskadra“ (Richard Dix).
APOLLO: „Marco Polo“ (Gary Cooper)
ATLANTIC: „Strzelec z Bengali“ (Shirley Temple Victor Mac Laaglen) i „Manewry Huzarskie“ (Magda Schneider).
LOPP: „Grozny Bill“ i „Nie odchodź ode mnie“.
PROMIEŃ: „Znachor“ (K. Junosza-Stępowski).
MUZEUM: „Królowa dżungli“.
STELLA: „Łódź śmierci“.
ŚWIT: „Drapieżne maleństwo“.
SZTUKA: „Przygoda w Szanghaju“ (Dolores del Rio, Georg Sanders, i inni).
UCIECHA: „Druga Młodość“ (Maria Gorczyńska i K. Junosza Stępowski).
WANDA: „Złotowłosa“ (Jeannetta Mac Donald i Nelson Eddy)

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

## GDZIE DIABEŁ NIE MOŻE„

Komedia w 3-ch aktach Romana Niewiarowicza. Opracowanie sceniczne: Józef Karbowski, oprawa dekoracyjna: Karol Gajewski.

Nasz dobry znajomy Roman Niewiarowicz, długoletni aktor naszej sceny miejskiej zaprezentował się nam po raz — o ile się nie mylę — pierwszy jako autor komediowy. Dochodziły nas wprawdzie wieści o tym z Poznania, Warszawy, Lwowa i Krynicy, ale sami nie mieliśmy sposobności ujrzenia ani jednej z jego komedii.

Ostatnia premiera przedstawiła nam p. Niewiarowicza ze strony — trzeba z uznaniem stwierdzić — nie najgorzej.

W okresie Henleina—Runcimana, S. D. P. i przygnębiających nastrojów wojennych, trzy godziny beztroskiego śmiechu i dobrej — tak dobrej — zabawy, to wielka zasługa Romana Niewiarowicza, naturalnie na spółkę z obsadą aktorską oraz sztuką reżyserską p. Karbowskiego.

A więc można produktować dobre komedie „made in Poland“. Komedia p. Niewiarowicza jest wprawdzie cięższa od francuskiej, ale za to wstawki aktualne, aluzje „rodzime“ każą zapomnieć o jej nieco większym „ciężarze“. Można zarzucić trochę niejednolitości w budowie. Tytuł brzmi „Gdzie diabeł nie może...“ odpowiedzią ma być druga część przysłowia „tam poślij kobietę“. I rzeczywiście posyła autor na szaniec „zdobywcy“ czy do generalnego ataku kobietę ale potem przerzuca owoce jej pracy na reklamę — bo reklama jest dźwignią... by skończyć znaną prawdą „niech żyje protekcja!“ Ale w morzu humoru ta trójtorowość się zatraca a widz bawi się szampańsko i często gęsto oklaskiwuje aktorów przy otwartej scenie.

Reżyser p. Karbowski ze swej strony okazał się nad wyraz koleżeńskim. Wyreżyserował komedię con amore nadał jej odpowiednie tempo i uwypuklił to wszystko, co ważne z komediowego punktu widzenia i działać może na wrażliwość naszego widza. Zaś aktorzy — wszyscy bez wyjątku prześcigali się wzajemnie — co w rezultacie dało mile spędzony wieczór.

Pani Matusiakówna była czarująca. Pełna werwy, temperamentu była w istocie tą, którą posłać można, gdy już sam diabeł nie może. Jej partner dał solidną kreację, stworzył — może postać nieco za nerwową i za bardzo nieporadną — ale to są różnice zapatrywań. Kapitalny był p. Szubert jako kupiec galanteryjny z Piotrkowa Fortunat Karpik. Rola ta pozostanie zapewne popisowa tego miłego aktora. Również p. Opaliński stworzył soczystą postać starego woźnego, który wie wszystko, umie znaleźć wyjście z ciężkiej sytuacji, bo długoletnie obserwacje ludzi ze swojego skromnego stanowiska nauczyło go wiele. Starą kucharkę-gospodynię, gderliwą i wścibską z humorem zagrała p. Zalewska. Role epizodyczne paniuś od dobroczynności ładnie i z podkreśleniem karykaturalności tego rodzaju „mateczek od wszystkich boleści“ zagrały panie Romowicz i Kierzkowa. Także p. Wroński jako prezes i p. Kolwas jako pacjent mile zagrali swoje epizody. Dziarskim pielęgniarzem był p. Purakowski.

Jeśli dodamy, że oprawa dekoracyjna była ładną i nie budziła zastrzeżeń otrzymujemy w sumie piękny wieczór, który zapisać należy na dobro sceny krakowskiej. I. Fleischman.




MALCOLM CAMPBELL ustanowił nowy rekord świata szybkości motorowej na wodzie. Poprzedni rekord światowy należał do tego samego kierowcy i wynosił 208.40 klm. na godz. Nowy rekord ustanowiony przez Campbella wynosi 210.78 klm/godz.

SOERLIE, znany miotacz norweski, uzyskał w rzucie dyskiem wspaniały wynik 54.83 mtr. Wynik ten jest o 73 ctm. lepszy od rekordu światowego, atoli ze względów formalnych nie zostanie zatwierdzony.

RAJKOWSKI, polski kolarz emigracyjny, zwycięzył w szosowym biegu kolerskim w Tincques (półn. Francja) na dystansie 75 klm, bijąc 22 przeciwników.

**GODZINY ĆWICZEŃ W ŻYD. TOW. GIMN.**
do 30 września br.

Młodzież szkolna ćwiczy codziennie bez przerwy od godziny 8 rano do 3 po południu.

| | |
|---|---|
| Kurs uczniów, w poniedziałki i środy | od 6—7 |
| Kurs panów w poniedziałki i środy | od 8—9 |
| Kurs dzieci we wtorki i czwartki | od 4—5 |
| Kurs uczenic we wtorki i czwartki | od 5—6 |
| Kurs pan we wtorki i czwartki | od 8—9 |

**GODZINY ĆWICZEŃ W ŻYD. TOW. GIMN.**
od 1 października 1938.

| | | |
|---|---|---|
| Kurs pań (rytmika): | poniedziałki i środy | od 3—4 |
| Kurs dzieci (rytmika): | „ „ | od 4—5 |
| Kurs uczenic (rytmika): | „ „ | od 5—6 |
| Kurs uczniów: | poniedziałki i środy | od 6—7 |
| Kurs panów | poniedziałki i środy | od 7.30—8.30 |
| Kurs seniorów | poniedziałki i środy | od 8.30—9.30 |
| I Kurs dzieci: | wtorki i czwartki | od 4—5 |
| II Kurs dzieci: | „ „ | od 5—6 |
| Kurs uczenic: | „ „ | od 6—7 |
| I Kurs pań: | „ „ | od 7.30—8.30 |
| II Kurs pań: | „ „ | od 8.30—9.30 |

*

Obniżona opłata wynosi 2 zł. miesięcznie dla kursów gimnastyki., dla kursów rytmiki 4 zł. miesięcznie. — Wpisowe 1 zł

*

Zgłoszenia dodatkowe przyjmuje sekretariat codziennie od 4—9 wiecz. w Żyd. Domu Gimn przy ul. Skawińskiej Bocznej 13.

*

Sala, szatnia, tusze itd. są centralnie ogrzewane.


**PRENUMERATA** w Krakowie z odnoszeniem i bez odnoszenia oraz na prowincji
z przesyłką pocztową . . . miesięcznie zł. 4.30 kwartalnie zł. 12.90
Zagranicą z przesyłką pocztową miesięcznie zł. 7.50 kwartalnie zł. 22.50

**OGŁOSZENIA.** Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie Strona w tekście i nadesłanem na 3 łamy po 76 milimetr. Strona za tekstem 6 łamów po 38 mm. Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów.

**CENY** w złotych: I. strona 1.25. — Tekst. 1.—. Nadesłane 0.75.— Za tekstem 0.25. — Drobne od słowa 0.10 gr. Dla poszukujących pracy 0.05 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.—. Ogłoszenia ślubne i zaręczynowe Zł. 10.—. Podziękowania lekarskie do 25 mm. Zł. 10.—. Nekrologi (kiepsydry) do 60 mm. w I. łamie Zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. za druk kolorowy 50%.

„NOWY DZIENNIK" wychodzi codziennie, także w poniedz. i dni poświąt.

Wydawca: Za spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor odpowiedzialny: Dr. Mojżesz Kanfer
Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, — pod zarządem Maksymiliana Feldmana.